GRATIS

Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 8 LIPCA 1949 ROKU Nr 184 (1108)

Zbiory zapowiadają się dobrze

Robotnicy pomogą chłopom w akcji żniwnej

Apel Ministra Rolnictwa i RR — Jana Dąb-Kocioła

WARSZAWA (PAP) Minister Rolnictwa Jan Dąb-Kocioł wygłosił w dniu 6 bm. przemówienie radiowe z okazji rozpoczęcia żniw.

W przemówieniu swym minister podkreślił, że dzięki twardej pracy chłopa i robotnika rolnego, a także dzięki poważnej pomocy Rządu, obszar uprawy i zbioru roślin okopowych wzrósł w tym roku do około 15 miln. ha, znacznie też powiększył się obszar zasiewu roślin pastewnych.

„Stan upraw jest dobry — powiedział minister — i dobrze zapowiadają się też urodzaje. Trzeba jednak pamiętać, aby zboże zebrać z pól w jak najlepszym stanie. Należy więc się pośpieszyć i nie przerywać pracy, ani w dni świąteczne, ani w niedzielę, jeżeli zachodzi tego potrzeba.

Minister zwrócił również uwagę na organizację pracy podczas żniw i powiedział: „Tylko tam, gdzie rolnicy w pracach żniwnych będą sobie wzajemnie pomagać, żniwa przebiegną szybko i oszczędnie."

Zwracając się do kierownictwa ośrodków maszynowych, minister Dąb-Kocioł zaapelował: „Wszystkie maszyny z ośrodków maszynowych powinny być wykorzystane jak najbardziej celowo. Nie może być „kumoterstwa" przy rozdziale maszyn żniwnych.

Mało- i średniorolni chłopi powinni z nich korzystać w pierwszej kolejności.

Po zaspokojeniu ich potrzeb z maszyn będą mogli korzystać również pozostali rolnicy."

Kończąc swoje przemówienie Minister Rolnictwa i RR powiedział:

„Apeluję do ludności miejskiej, do młodzieży i związków zawodowych, aby w czasie żniw, tam gdzie zajdzie potrzeba, pośpieszyli ludności wiejskiej z pomocą.

Organizujcie brygady żniwne, zgłaszajcie swój czynny udział w pracach żniwnych, aby w momencie, gdy toczy się bitwa o podniesienie dobrobytu w kraju, całe społeczeństwo polskie dało wyraz swej troski o chleb.

Chłopi i robotnicy rolni, dyrektorzy i kierownicy gospodarstw państwowych, życzę wam w okresie żniw, pogody i jak najpomyślniejszych zbiorów, wykonanych w terminie i bez strat" — zakończył swoje przemówienie radiowe Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb-Kocioł.

Kolumna Zygmunta stanęła w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W dniu 7 bm. po zakończeniu ostatnich prac przygotowawczych, ustawiono w godzinach południowych blok Kolumny Zygmunta.

Dźwiganie 18-tonowego bloku przy pomocy dwóch dźwigów portalowych rozpoczęto o godz. 13,15. O godz. 13,45 kolumna spoczęła na cokole.

Ustawianie bloku odbywało się w obecności licznych mieszkańców Warszawy, prezydenta Tołwińskiego, przedstawicieli WDO, Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, oraz kierownictwa budowy Trasy W—Z, jak również wobec projektodawców rekonstrukcji z prof. Hempiem na czele. Umocowanie głowicy kolumny, oraz górnych gzymsów kamiennych, jak również ustawienie na szczycie posągu króla Zygmunta nastąpi w najbliższych dniach.

Miejsce robót odwiedzili inżynierowie leningradzkiego „Giprocementu". Goście radzieccy wyrazili uznanie dla wyników prac polskiego robotnika, technika i inżyniera.

Podziękowanie chłopów polskich za gościnę na Ukrainie

MOSKWA (PAP). — Wszystkie dzienniki kijowskie zamieszczają tekst depeszy pożegnalnej, wysłanej z Brześcia w imieniu delegacji chłopów polskich przez posła Izydorczyka do sekretarza KC KP (b) U Nikity Chruszczowa, zawierającej podziękowanie chłopów polskich za serdeczne przyjęcie zgotowane im przez władze partyjne i państwowe USRR.

Nowa zbrodnia monarcho-faszystów w Grecji

PARYŻ (PAP) — Agencja „Elefteri Ellada" donosi, że w Atenach zostali rozstrzelani na mocy wyroku sądu wojskowego dwaj wybitni bojownicy greckiego ruchu oporu **MARKEZINIS i LIGEROS.**

Markezinis, wybitny chemik i wysoki urzędnik państwowy aż do czasów okupacji hitlerowskiej, był sekretarzem organizacji EAM w Atenach i w tym charakterze odznaczył się bohaterskim oporem przeciwko okupantom hitlerowskim i zdrajcom greckim. Ze względu na swe wielkie zasługi Markezinis został powołany w 1945 r. do KC Greckiej Partii Komunistycznej.

Również **Ligeros** był znanym działaczem EAM podczas okupacji hitlerowskiej. Zorganizował on podziemną prasę EAM.

Świetlany obraz Georgi Dymitrowa służy za wzór dla wszystkich walczących o postęp i pokój

Depesza kondolencyjna TPPR

WARSZAWA (PAP) Obradujące w stolicy plenum zarządu głównego TPPR wystosowało do Związku Towarzystw Przyjaźni Bułgarsko — Radzieckiej w Sofii, depeszę kondolencyjną następującej treści:

Zarząd Główny TPPR wyraża głęboki żal z powodu zgonu wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, nieugiętego bojownika o postęp i pokój, wodza narodu bułgarskiego **Georgi Dymitrowa.**

Świetlany obraz Georgi Dymitrowa, bliskiego towarzysza generalissimusa Stalina i wiernego przyjaciela narodów radzieckich — służy za wzór dla wszystkich walczących o postęp i pokój, dla wszystkich przyjaciół Związku Radzieckiego.

Pamięć o wielkim patriocie narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowie i o jego czynach będzie żyć wiecznie w naszych sercach, umacniając nas w pracy nad pogłębieniem braterskich więzów przyjaźni narodu polskiego z narodami radzieckimi".

Odpowiedź na sabotaż

Oświadczenie generalnego sekretarza MSZ ambasadora Wierbłowskiego w sprawie wstrzymania dalszych dostaw dla Jugosławii jest odpowiedzią na sabotaż dwustronnej umowy handlowej polsko-jugosłowiańskiej, jaki prowadzi rząd jugosłowiański już od dłuższego czasu w stosunku do Polski. W odpowiedzi tej ambasador Wierbłowski jasno wykazał, że Jugosławia, realizując konsekwentnie politykę sabotażu tej umowy, wstrzymała przeznaczone dla Polski dostawy ważnych surowców, jak np. miedzi, ołowiu cynku i tp., przysyłając nam towary drugorzędne jak wino, rodzynki, śliwki i gąbki morskie nie mające większego znaczenia dla gospodarki polskiej.

Rząd polski nie mógł dłużej tolerować tego szkodliwego dla naszej gospodarki narodowej sabotażu i postanowił wstrzymać dalsze dostawy cennych towarów polskich do Jugosławii. Ta decyzja zakończyła nienormalną sytuację w handlu między Polską a Jugosławią, w której jedna strona lojalnie wypełniała swoje zobowiązania, druga zaś jawnie je sabotowała.

Decyzja rządu polskiego nikogo w Polsce nie zaskoczyła. Już oddawna wiemy, że klika Tito, prowadząc swą awanturniczą politykę agentów imperializmu, nie tylko sabotowała umowy zawarte z krajami obozu antyimperialistycznego, ale rozpoczęła próby świadomego szkodzenia interesom tych krajów. W tym samym czasie nawiązała ona szerokie stosunki z państwami imperialistycznymi i otworzyła wrota swego kraju dla kapitalistycznej eksploatacji. Titowscy władcy Jugosławii marnują bogactwa swego kraju, oddając je pod kontrolę imperialistów. Jako dowód mogą służyć umowy gospodarcze podpisane przez rząd jugosłowiański z państwami kapitalistycznymi, umowy korzystne wyłącznie dla tych ostatnich.

W wyniku tych umów 90 procent surowców eksportowanych przez Jugosławię, przeważnie surowców o wielkim znaczeniu strategicznym, wędruje obecnie do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych państw kapitalistycznych.

Mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń, rząd jugosłowiański nie zmienił swej nacechowanej wrogością polityki w stosunku do Polski. Konsekwencje tej polityki spadają na tych, którzy byli jej sprawcami.

Co się kryje za kulisami wściekłego ataku USA na Anglię?

Prasa amerykańska o „skuteczności" planu Marshalla

LONDYN (PAP) — W związku z kryzysem brytyjskim i konfliktem między Wielką Brytanią a USA, część prasy amerykańskiej atakuje plan Marshalla i przy sposobności politykę gospodarczą obecnego rządu brytyjskiego.

„DAILY NEWS" twierdzi, że zawsze żywił poważne wątpliwości co do skuteczności planu Marshalla. Dziennik podkreśla, że raport ONZ o sytuacji gospodarczej świata nie ukrywa, iż plan Marshalla nie spełnił pokładanych w nim nadziei. „Daily News" uważa, że plan Marshalla w dotychczasowej swej postaci doprowadzi Stany Zjednoczone do ruiny.

„NEW YORK WORLD TELEGRAMM" oświadcza, że plan Marshalla opóźnia jedynie niewypłacalność Wielkiej Brytanii, która jest już dzisiaj faktem.

Przypominając, że w ciągu 15 miesięcy działania planu Marshalla brytyjskie rezerwy dolarowe obniżyły się o 600 miln. dolarów, dziennik zarzuca Wielkiej Brytanii „nadmierne wydatki", przeznaczone na „program społeczny". **Pismo sądzi, że Stanom Zjednoczonym grozi podobny los, jeżeli „nie przestaną wydawać więcej, niż zarabiają".**

„WALL STREET JOURNAL" ostro atakuje rząd brytyjski, przypisując mu ukryty zamiar przygotowania bardziej spoistego bloku szterlingowego i chęć wyeliminowania Stanów Zjednoczonych z pokaźnej części rynków światowych.

Dziennik wyraża zdanie, że „dolary amerykańskie finansują reżim brytyjski, którego koncepcja organizacji świata jest sprzeczna z koncepcją amerykańską" i że „reżim ten dla osiągnięcia swych celów nie waha się przedsiębrać rzeczy godzących w interesy USA".

CHINY WYZWOLONE filarem międzynarodowego obozu pokoju

Deklaracja chińskich partii i organizacji demokratycznych

PEKIN (PAP) — Jak donosi Agencja Nowych Chin, — wszystkie chińskie partie demokratyczne, oraz organizacje masowe i ugrupowania, reprezentowane w Komitecie Organizacyjnym nowej politycznej konferencji doradczej, ogłosiły z okazji 12-tej rocznicy wybuchu wojny chińsko-japońskiej w dniu 7 lipca, wspólną deklarację.

Deklaracja ta głosi m. in.:

Dzięki zwycięstwu ludowej armii wyzwoleńczej możliwe staje się obecnie załatwienie nierozwiązanych dotychczas problemów. Jakkolwiek rozbite wojska kuomintangowskie próbują jeszcze w ostatniej chwili kontynuować walkę, zupełne ich zniszczenie nie potrwa długo. Wkrótce zwołana zostanie nowa polityczna konferencja doradcza i utworzony będzie demokratyczny rząd koalicyjny, który przystąpi do budowy Nowych Chin.

Naród chiński pragnie nawiązać stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi państwami, przeciwstawi się jednak zdecydowanie wszelkiej agresji i wszelkim groźbom.

W dalszym ciągu deklaracja porusza sprawę traktatu pokojowego z Japonią i podkreśla:

Żądamy szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, który powinien być przygotowany przez konferencję ministrów spraw zagranicznych, zgodnie z układem poczdamskim. Domagamy się, aby Chiny były reprezentowane na tej konferencji przez upełnomocnionego delegata demokratycznego rządu koalicyjnego. Naród chiński jest sąsiadem Japonii i w wojnie z tym krajem poniósł najwięcej ofiar. Toteż przy zawieraniu traktatu pokojowego z Japonią musi być wysłuchany głos Chin, a rządowi USA nie wolno pozwolić na jednostronne decyzje. Jakkolwiek Chiny najsilniej ucierpiały wskutek agresji imperialistów japońskich, są one gotowe do nawiązania pokojowej współpracy gospodarczej i kulturalnej z Japonią pod warunkiem, że nastąpi zgodnie z układem poczdamskim, demilitaryzacją i demokratyzacja Japonii.

Z kolei deklaracja podkreśla, że Nowe Chiny posiadają silnych sojuszników w międzynarodowym obozie demokratycznym, a przede wszystkim Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, jak również ludy kolonialne i półkolonialne, walczące o niepodległość.

Światowy obóz demokratyczny — stwierdza deklaracja — rośnie szybciej, niż obóz imperialistów. Obozowi imperialistycznemu, mimo nieograniczonego poparcia reakcyjnego reżimu Kuomintangu, nie udało się przeszkodzić zwycięstwu ludu chińskiego. Imperialiści nie mogli również, mimo podpisania agresywnego paktu atlantyckiego, zapobiec sukcesowi pokojowej dyplomacji radzieckiej na konferencji w Paryżu, a plan Marshalla nie przeszkodził wybuchowi kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. O kierunku rozwoju świata — kończy deklaracja — decydują siły pokoju i demokracji, nie zaś siły imperializmu i reakcji.

Pod deklaracją widnieją podpisy Mao-Tse-Tunga, naczelnego dowódcy Armii Ludowej Czu-Teh, oraz innych wybitnych osobistości Nowych Chin.

Komunikat

UWAGA, KORESPONDENCI „GŁOSU ROBOTNICZEGO"!

W sobotę, dn. 9. VII. o godz. 17-ej, w lokalu Redakcji „Głosu Robotniczego" odbędzie się NARADA KORESPONDENTÓW. — Obecność wszystkich korespondentów, zarówno absolwentów kursu jak i korespondentów którzy na kurs nie uczęszczali, obowiązkowa.

Kursanci, którzy nie zdali jeszcze egzaminów, mogą zostać przeegzaminowani po naradzie. Prosimy przygotować prace piśmienne i gazetki ścienne.

Ofensywa kapitalistów w Indiach powoduje wielki wzrost bezrobocia

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Delhi o znacznym wzroście bezrobocia w Indiach.

W Bombaju giełdy pracy zarejestrowały w maju ponad 11 tysięcy bezrobotnych i obecnie codzienny przyrost bezrobocia wynosi 600 osób. Analogiczne zjawiska obserwuje się i w innych miastach indyjskich.

Źródłem wzrostu bezrobocia jest kryzys w przemyśle włókienniczym i stosowana przez kapitalistów taktyka lokautu, celem wywarcia presji na robotników.

Jak donosi dziennik „Indian News Chronicle" — lewicowe związki zawodowe przygotowują się do akcji strajkowej na znak protestu przeciwko ofensywie kapitalistów.

—o—

Uchwały gubernatorów w sprawie Berlina nowym sukcesem polityki pokojowej ZSRR

BERLIN (PAP) — W artykule pt. „Nowy sukces radzieckiej polityki pokojowej", organ administracji radzieckiej „Taegliche Rundschau" omawia ostatnią decyzję czterech zastępców gubernatorów wojskowych w sprawie wznowienia posiedzeń Komendantury Sojuszniczej Berlina i w sprawie utworzenia Komitetów Czterech Rzeczoznawców.

Należy podkreślić, że wspomniana uchwała zastępców gubernatorów wywołała niemałą konsternację w obozie rozbijaczy jedności Berlina a zwłaszcza w tzw. „magistracie" zachodnim z „burmistrzem" Reuterem na czele.

PARYŻ (PAP) — Prasa paryska zamieściła na widocznych miejscach wiadomość o pozytywnych wynikach narad czterech zastępców gubernatorów w Berlinie.

Korespondent berliński dziennika „Liberation" podkreśla, że decyzja czterech zastępców gubernatorów stanowi dobrą zapowiedź na przyszłość.

Zacieśniają się więzy gospodarcze ZSRR z Czechosłowacją

MOSKWA Minister handlu zagranicznego Czechosłowacji dr. **Antoni Gregor**, w artykule zamieszczonym przez „Izwiestia" z okazji otwarcia w Moskwie Wystawy Przemysłu Czechosłowackiego podkreśla wielkie znaczenie stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim dla życia gospodarczego Czechosłowacji.

Minister Gregor stwierdza, że rozwój Czechosłowacko - Radzieckich stosunków handlowych uzyskał jeszcze mocniejsze podstawy z chwilą utworzenia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej z udziałem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Działalność tej Rady stanowi rękojmię, że udział ZSRR i krajów demokracji ludowej w czechosłowackim handlu zagranicznym wzrośnie bardzo wydatnie pod koniec 5-latki.

—:O:—

Akt oskarżenia kapitalizmu

Ogłoszona przez Sekretariat ONZ pierwsza część raportu o sytuacji gospodarczej świata w roku 1948 i w pierwszym kwartale br. stanowi wielki akt oskarżenia przeciwko gospodarce kapitalistycznej i pochwałę gospodarki ZSRR i krajów demokracji ludowej. Z powodzi cyfr i wykresów nagromadzonych przez autorów, wynika jasno, że gdy gospodarka kapitalistyczna grzęźnie we własnych sprzecznościach, w świecie kapitalistycznym stale się pogarsza — gospodarka planowa w ZSRR i w krajach demokracji ludowej wykazuje stały wzrost aparatu produkcyjnego, rozmiarów produkcji i stopy życiowej ludności. Zestawienie to jest tym wymowniejsze, że kraje kapitalistyczne, to kraje mało albo wcale nie zniszczone przez wojnę, podczas gdy ZSRR i kraje demokracji ludowej stanowiły teren, na którym wyładowała się niszczycielska furia hitlerowskiej bestii.

Zahamowanie produkcji, stały wzrost bezrobocia, zmniejszanie się aktywności gospodarczej, wzrost drożyzny, gromadzenie się na składach towarów nie znajdujących zbytu, przy równoczesnym spadku poziomu spożycia na głowę ludności w krajach kapitalistycznych, oto obraz świata kapitalistycznego zawarty w raporcie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Obok tego widzimy wspaniały rozwój gospodarki planowej. Podczas gdy w pierwszym kwartale roku bieżącego produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się o 5 proc. — produkcja w ZSRR wzrosła w porównaniu z pierwszym kwartałem 1948 roku o 23 proc. Podczas gdy zachodnio - europejska produkcja zbożowa wynosiła w 1948 roku 87 proc. przeciętnej rocznej produkcji przedwojennej — w ZSRR i w krajach Europy Wschodniej produkcja ta osiągnęła w 1948 roku poziom przedwojenny. Podczas gdy handel krajów Europy Wschodniej pomiędzy sobą oraz krajów tych ze Związkiem Radzieckim wynosił w 1948 r. 288 proc. poziomu z roku 1938, to handel między krajami Europy Zachodniej osiągnął zaledwie 72 proc. tego poziomu.

Udział Stanów Zjednoczonych w eksporcie światowym obniżył się z 26 proc. w pierwszym kwartale 1942 do 21 procent w ostatnim kwartale tegoż roku.

Raport wykazuje wyraźnie jak imperialiści amerykańscy usiłują przerzucić brzemię kryzysu na barki zależnych od siebie narodów. Poziom produkcji w Azji pozostaje w tyle za poziomem przedwojennym. W Ameryce łacińskiej już w roku ubiegłym rozpoczął się spadek produkcji. W krajach kapitalistycznych Europy rośnie bezrobocie. Spada produkcja w przemyśle włoskim, belgijskim, francuskim. Raport wskazuje również na zgubne skutki dyskryminacji stosowanej przez Stany Zjednoczone i kraje marshallowskie w handlu między Zachodem a Wschodem, który w 1948 roku wynosił zaledwie 42 proc. obrotów przedwojennych. Wreszcie raport zawiera pesymistyczne stwierdzenie, że europejska produkcja przemysłowa z wyjątkiem ZSRR i krajów demokracji ludowej będzie wykazywała w roku bieżącym dalszą tendencję zniżkową.

Wobec tak ponurego bilansu, autorzy raportu zmuszeni są stwierdzić, iż rozszerzenie stosunków handlowych między Europą Zachodnią a Wschodnią mogłoby natychmiast korzystnie wpłynąć na rozwój gospodarki krajów kapitalistycznych. Jest to wniosek oczywisty, choć nie pełny. Raport sekretariatu ONZ potwierdza przecież wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. I tylko zupełna przebudowa gospodarki światowej byłaby logicznym następstwem zawartej w nim analizy. Cóż, kiedy raport jest zredagowany „w uczonym stylu'' i „nie dla maluczkich''. Ten wielki akt oskarżenia kapitalistycznej gospodarki pozostanie na Zachodzie „tajemnicą speców''.

(J. L.)

Nowe umowy gospodarcze

W tych dniach w Moskwie zostały podpisane umowy handlowe o charakterze trzystronnym. Pierwsza pomiędzy Polską, ZSRR i Finlandią. Druga między ZSRR, Czechosłowacją i Finlandią.

W systemie transakcji wiązanych, najprostszą i najczęściej stosowaną jest umowa dwustronna, w której jeden kraj udziela drugiemu towarów, jakie ma na eksport, na zasadach wzajemnych świadczeń i korzyści.

Umowy dwustronne nie zawsze jednak mogą być stosowane. Dzieje się to wtedy, gdy jeden partner nie może dostarczyć towarów, jakich potrzebuje drugi partner. Włączenie się do wymiany trzeciego partnera, zwłaszcza jeśli to jest partner rozporządzający wielkim potencjałem produkcyjnym i wielkimi możliwościami nabywczymi, może w takich wypadkach ułatwić usunięcie trudności i umożliwić zawarcie transakcji korzystnej dla wszystkich stron. Na przykład: Polska potrzebuje tłuszczów utwardzonych i pszenicy. Finlandia potrzebuje węgla, ale nie rozporządza towarami nam potrzebnymi. W sukurs przychodzi umowa trzystronna, z udziałem ZSRR.

Związek Radziecki zakupi od Finów budulec drzewny i wyroby z niego za ogólną sumę 80 milionów rubli. Polsce dostarczy potrzebnych jej tłuszczów przemysłowych i pszenicy w tej samej wartości, zaś Polska wyśle do Finlandii węgla za 80 milionów rubli.

Ta korzystna transakcja mogła dojść do skutku przede wszystkim dzięki udziałowi w niej Związku Radzieckiego. Wysoki stan produkcji przemysłowej ZSRR z jednej strony i wielka chłonność rynku wewnętrznego z drugiej pozwoliła na dopełnienie wzajemnych potrzeb i na zrealizowanie tej transakcji wiązanej.

Dla Polski dostawa poważnych ilości tłuszczów utwardzonych, które służą dla przerobów przemysłowych jest szczególnie korzystna, gdyż tłuszcze te zastąpią nam koprę, którą sprowadzaliśmy za dolary. Jednocześnie Polska otrzyma pszenicę ze Związku Radzieckiego na podstawie nowej umowy.

Podpisanie transakcji trzystronnej pozwoliło równocześnie bliżej rozpatrzyć wzajemne potrzeby i możliwości wymiany towarowej między Polską i Finlandią, czego rezultatem jest zawarty równocześnie układ dwustronny polsko-fiński, który daje nam miedź, papier, celulozę, koncentraty cynku itd. w zamian za węgiel.

Wzajemny obrót wyniesie 13 milionów dolarów.

Układ polsko - fiński, zawarty w Moskwie, jednocześnie, lecz niezależnie od układu dwustronnego jest dowodem, że układy wielostronne, jeśli oparte są na zasadzie wzajemnych korzyści i poszanowania suwerenności wszystkich partnerów, stanowią czynnik pobudzający rozwój handlu zagranicznego.

Łódź fabryczna — Łodzią socjalistyczną

Reportaż czasopisma radzieckiego o imponujących osiągnięciach naszego miasta

MOSKWA. Czasopismo „Nowoje Wremia'' zamieściło obszerny reportaż pióra Jordańskiego pt „Łódź Fabryczna''.

Nazwa dworca kolejowego miasta Łodzi — „Łódź Fabryczna'' odzwierciedla niezwykle trafnie — pisze autor — charakter tego typowo fabrycznego miasta. Uderzało ono dawniej przybysza jaskrawymi kontrastami między nędzą mas pracujących, a zbytkiem wyzyskiwaczy. Obecnie z każdym dniem mnożą się oznaki świadczące o tym, że bliski jest już czas, gdy Łódź fabryczną można będzie nazwać Łodzią socjalistyczną.

Lud polski z zapałem stanął do rozwiązania trudnego zadania, jakim jest przebudowa życia i warunków pracy w tym potężnym ośrodku przemysłu włókienniczego. Zamiast nędznych chałup i domów robotniczych, pozbawionych elementarnych urządzeń higienicznych, wyrastają całe dzielnice wielkich, komfortowych domów. Rozbudowują się linie komunikacyjne.

Największe jednak znaczenie posiadają — zdaniem autora — imponujące osiągnięcia nowej Łodzi w dziedzinie wychowania [illegible] uświadomionych twórczych, pełnych entuzjazmu robotników, oraz wielkie postępy na polu kultury [illegible] dzieckiem i matką.

Na tle wielkich sukcesów łódzkiego przemysłu włókienniczego autor kreśli sylwetki wybitnych łódzkich przodowników pracy.

Kończąc, autor pisze: „Łódź nie jest już miastem Schweikertów i Scheiblerów. Jest to dziś miasto Marii Terpiłakowej i Domiceli Koźlukowej, oraz wielu tysięcy ich towarzyszy i towarzyszek. Łódzka klasa robotnicza kroczy w jednym szeregu z ludźmi pracy innych miast — z budowniczymi socjalizmu w tym kraju''.

Smiertelne szczątki Georgi Dymitrowa

przybyły do stolicy Bułgarii

SOFIA (PAP) W środę o godzinie 17-ej przybył do Sofii pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa. Stolica Bułgarii pogrążona była w nastroju głębokiego smutku i powagi.

Na dworcu sofijskim zgromadzili się wszyscy członkowie rządu, korpus dyplomatyczny z ambasadorem radzieckim B[illegible]drowem i ambasadorem Polski Barchaczem na czele, generalicja bułgarska, attache wojskowi państw obcych, członkowie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członkowie Rady Naczelnej Frontu Ojczyźnianego, posłowie do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, przedstawiciele Związku Młodzieży Bułgarskiej, Bułgarskiej Ligi Kobiet i wielu innych organizacji. Obecny był również oddział honorowy wojska.

Na kilka minut przed godz. 17-tą syreny fabryczne dały długie sygnały. Gdy pociąg zajeżdżał na dworzec orkiestra odegrała marsz żałobny. Pociąg ciągnięty był przez dwie lokomotywy — na pierwszej z nich widniał wielki portret Dymitrowa obramowany krepą.

Punktualnie o godz. 17-ej wagon ze zwłokami Dymitrowa zatrzymał się przed głównym wejściem dworca. Członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow, Czankow, Jugow, Terpieszew i Damjanow oraz delegaci radzieccy marszałek Woroszyłow i Generał Kowpak wynieśli trumnę Georgi Dymitrowa z wagonu i przenieśli ją na lawetę armatnią.

Przed lawetą ciągniętą przez 6 czarno przybranych koni niesiono Order Lenina, którym Dymitrow został odznaczony w 1945 roku, oraz inne odznaczenia wielkiego działacza robotniczego. Niesiono również wieńce od Generalissimusa Stalina, od WKP(b), od KC Komunistycznej Partii Bułgarii i od KC Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Za lawetą postępowali najbliżsi członkowie rodziny, a mianowicie żona zmarłego Róża, jego syn Bojko i brat Kiryło, za rodziną zaś w pierwszym szeregu kroczyli Poptomow, Nejczew, Czarnokolew, Jugow, Damjanow, Czankow, Terpieszew, Woroszyłow, Czerwenkow i Anna Pauker.

Za członkami Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii i delegacjami zagranicznymi szli przedstawiciele państw obcych akredytowani w Sofii, członkowie Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, Rada Naczelna Frontu Ojczyźnianego i posłowie a dalej wielotysięczne szeregi różnych organizacji z niezliczonymi sztandarami.

Kondukt pogrzebowy przeszedł bulwarem Georgi Dymitrowa, prowadzącym od dworca do Placu Lenina. Wzdłuż trasy pochodu zgromadziły się setki tysięcy mieszkańców Sofii i delegacje z całego kraju. Na transparentach widniało główne hasło:

„Imię Dymitrowa — sztandarem mas pracujących, które walczą o pokój i socjalizm''.

Wielu zgromadzonych obywateli płakało. Wszyscy mieszkańcy włożyli na znak żałoby czarne przepaski. Cała Sofia udekorowana jest czarnymi i czerwonymi flagami. Zwracała uwagę obecność licznych delegacji robotniczych i chłopskich.

Około godziny 18.30 kondukt pogrzebowy zbliżył się do gmachu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. W tej chwili w powietrzu ukazały się samoloty lotnictwa bułgarskiego, żegnając swego wodza.

Członkowie Biura Politycznego i delegaci radzieccy z marszałkiem Woroszyłowem na czele oraz Anna Pauker przenieśli trumnę Georgi Dymitrowa do sali posiedzeń Zgromadzenia Narodowego.

Zwłoki Georgi Dymitrowa spoczęły tam o godz. 18 min. 40.

Pod kopułą sali widniało hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się''. W głębi sali znajdował się olbrzymi portret Zmarłego, a nad portretem — godło Republiki Bułgarskiej.

Czołowi działacze Partii Komunistycznej Bułgarii, delegaci radzieccy i inni przedstawiciele państw zagranicznych, ministrowie, posłowie, generalicja oddali hołd zwłokom Dymitrowa, zachowując kilkuminutowe milczenie.

* * *

Ogółem w manifestacji żałobnej wzięło udział około pół miliona osób, w tej liczbie ponad 100 tys. mieszkańców prowincji przybyłych do Sofii z całego kraju.

Spod opiekuńczych skrzydeł Tito

atakują greccy faszyści

PARYŻ (PAP). W audycji popołudniowej z dnia 6 bm. radio Elefteri Ellada podało następujący komunikat Naczelnego Dowództwa Armii Demokratycznej:

„Dnia 5 lipca monarcho-faszyści kontynuowali swe ataki na górę Kaimakselan, używając nieustannie terytorium jugosłowiańskiego.

Agencja Elefteri Ellada podaje na ten temat uzupełniające informacje z miarodajnych źródeł. Stwierdza ona, że gdy tylko monarcho-faszyści wszczęli natarcie na wojska demokratyczne w Kaimakselan odbyło się spotkanie greckich oficerów monarcho-faszystowskich i oficerów jugosłowiańskich w obecności oficerów amerykańskich i angielskich.

Na czele oficerów monarcho...

Po tym spotkaniu monarcho-faszyści zużytkowali terytorium jugosłowiańskie dla wzmocnienia swych ataków ze względu na to, że poprzednie ataki z terytorium greckiego zostały odparte przez Armię Demokratyczną.

Zakonnik-jezuita z Nowego Sącza zastępcą herszta szajki bandyckiej

Sprawcy zamachu na woźnych Banku Spółek Zarobkowych ujęci

Władze bezpieczeństwa ujęły sprawców napadu bandyckiego na 2 woźnych Banku Spółek Zarobkowych. Jak wykazało dochodzenie, szefem „akcji“ był ksiądz jezuita z Nowego Sącza Władysław Gurgacz, pseudonim „Sem — zastępca znanego w pow. nowosądeckim bandyty „Emira“.

W dniu 2 lipca br. na ulicy Szpitalnej w Krakowie napadnięci zostali dwaj woźni Banku Spółek Zarobkowych, posiadający przy sobie zainkasowaną w Narodowym Banku Polskim kwotę 3 milu. zł. Napadu dokonali uzbrojeni w broń palną osobnicy, którzy po oddaniu strzałów wyrwali woźnym teczki z pieniędzmi i zbiegli.

Zarządzony natychmiast przez władze bezpieczeństwa pościg, doprowadził do otoczenia bandytów w domu nr 9 przy ul. św. Łazarza. Po ostrej wymianie strzałów bandyci zostali ujęci.

Sprawcami napadu są: Władysław Gurgacz, pseudonim „Sem“ vel „Ojciec“ — ksiądz z zakonu OO Jezuitów w Nowym Sączu, przy którym znaleziono pistolet, zapasowe magazynki amunicji oraz przybory kościelne, jak stuła, oleje święte, brewiarz i psałterz; Stefan Balicki pseudonim „Bylina“ zam. Poręba Mała, pow. Nowy Sącz, lat 27; Stanisław Szajna, pseudonim „Orzeł“, zam. Bykowce pow. Sanok lat 25; Adam Lenartowicz, pseudonim „Młodzik“, zam. Zawada, pow. Nowy Sącz, lat 25; oraz Leon Nowakowski pseudonim „Góral“, lat 21.

Przy aresztowanych znaleziono trzy pistolety, trzy granaty ręczne oraz zrabowane pieniądze.

Wstępne śledztwo ustaliło, iż grupa bandycka, która dokonała napadu rabunkowego na woźnych Banku pod dowództwem ks. Władysława Gurgacza, pseudonim „Sem“ stanowi część większej bandy działającej na terenie powiatu Nowy Sącz i sąsiednich pod dowództwem Józefa Pióro, pseud. „Emir“. Banda „Emira“ ma na sumieniu cały szereg morderstw i napadów rabunkowych.

Dowódca bandy, którą dokonała napadu w Krakowie, ks. Władysław Gurgacz jest zakonnikiem, jezuitą z klasztoru w Nowym Sączu. Przed przystąpieniem do bandy był kapelanem zakładu sióstr Służebniczek w Krynicy. Już jako kapelan zakładu, ks. Gurgacz nawiązał kontakt z bandą i udzielał jej pomocy.

W kwietniu 1948 r. ks. Gurgacz przyłączył się do bandy „Emira“, gdzie zajął stanowisko zastępcy dowódcy bandy.

Ks. Gurgacz, jako zastępca dowódcy bandy brał czynny udział w morderstwach i rabunkach, dokonywanych przez bandę. Był on również projektodawcą i organizatorem napadu w Krakowie, którego celem było zdobycie pieniędzy potrzebnych do dalszej „działalności“ bandy i podjęcia przez nią „działalności politycznej“ w formie wydawania ulotek, szerzenia fałszywych wiadomości i tp.

Dokonany w Krakowie napad był trzecią próbą zdobycia potrzebnych bandzie funduszów, podejmowaną przez ks. Gurgacza. Już 15. 6. br. banda przygotowywała się do napadu na Bank Polski.

W dniu 1 lipca bandyci projektowali dokonanie napadu na kasjera kolejowego. Oba te napady nie powiodły się.

W chwili obecnej władze bezpieczeństwa prowadząc pościg za resztą bandy, wykryły już jedną z jej kryjówek, w której znaleziono cztery automaty, granaty ręczne, plecak z amunicją oraz archiwum bandy.

Dalsze śledztwo i pościg trwa.

„Wyczyn“ Mocha...

Konfiskata Krótkiego Kursu Historii WKP (b)

PARYŻ (PAP) Grupa uczonych francuskich wystosowała protest przeciwko skonfiskowaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych transportu egzemplarzy Krótkiego Kursu Historii WKP (b) w przekładzie francuskim, zakupionych w ZSRR.

Autorzy protestu, należący do różnych partyj politycznych wskazują na szkodę, jaką przynosi konfiskata rozwojowi nauki francuskiej i przypominają, że jak dotąd Krótki Kurs Historii WKP (b) skonfiskowany był we Francji jedynie przez policję Vichy w czasie okupacji.

Protest podpisali m. in. b. minister Godard, prof. Gorbony Cholley, prof. Sorbony Aimard i wielu innych.

List otwarty Wallace'a do senatu

Krach gospodarczy USA

będzie następstwem paktu atlantyckiego

WASZYNGTON (PAP) — W przededniu rozpoczęcia przez senat USA debaty nad paktem atlantyckim, Henry Wallace wystosował do wszystkich członków senatu list otwarty.

Wallace zażądał ponownego zbadania kierunku amerykańskiej polityki zagranicznej i stwierdził, że jeśli „do barier ekonomicznych dojdą jeszcze bariery wojskowe i polityczne'' — to trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych będą się nadal zwiększały i w ciągu najbliższego półrocza liczba bezrobotnych powiększy się o dalszy milion lub więcej osób.

Wallace wskazał, że ożywienie współpracy gospodarczej między wschodem i zachodem jest jedyną drogą wyprowadzenia Ameryki z impasu gospodarczego i drogi tej nie należy zamykać przez ratyfikację paktu atlantyckiego.

W dalszym ciągu swego listu otwartego, Wallace wyraził m. in. wątpliwość, czy Stany Zjednoczone zdołają udźwignąć ciężar finansowania paktu atlantyckiego. Pakt atlantycki grozi — zdaniem Wallace'a — krachem gospodarczym USA, skoro zniewolone one będą do miliardowych wydatków na finansowanie zbrojeń własnych i państw — uczestników paktu.

Wallace stwierdził, że trudności dolarowe Europy Zachodniej są wynikiem blokady ekonomicznej, nałożonej na wymianę handlową pomiędzy wschodem i zachodem. Pakt atlantycki zmierza nie tylko do utrwalenia blokady ekonomicznej, lecz i do wzmocnienia jej przez blokadę wojskową.

Kończąc swój list otwarty, wskazał Wallace na osiągnięcia Konferencji Paryskiej, jako na dowód, że istnieje pełna możliwość porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Prawda woła o karę

Potępiamy handlarzy polską krwią

Mieszkańcy naszego miasta stale oczekują z niecierpliwością wiadomości o przebiegu **rozprawy przeciw Doboszyńskiemu.** Opinia publiczna, tak bardzo poruszona tym haniebnym procesem, pragnie poznać zło od samych podstaw, domaga się też, aby wszystkie te mroczne sprawy wyciągnięto na światło dzienne i aby sprawcy ponieśli zasłużoną karę. Niech cały naród pozna prawdę o Polsce przedwrześniowej, niech dowie się, kto spowodował Powstanie Warszawskie, kto do chwili obecnej jeszcze usiłuje prowadzić w naszym kraju robotę dywersyjną. Niech winni przelania krwi milionów Polaków poniosą surową odpowiedzialność nie tylko przed historią, ale i przed Sądem Polski Ludowej.

Tow. Smólski — robotnik z PZPJG nr 1 przypomina, o czym pisały nasze gazety w przededniu wybuchu wojny. Poświęcano wówczas wiele miejsca sprawom błahym i bałamutnym, specjalnie w tym celu, aby odwrócić uwagę społeczeństwa od rzeczy istotnych, od niebezpieczeństwa zagrażającego krajowi. Wiemy dziś, komu na tym zależało i czyja to była robota. Podczas okupacji dochodziły nas słuchy, że w łonie emigracji londyńskiej, źle się dzieje, że panuje tam niezgoda i nędzna walka o władzę. Wiedzieliśmy jednak wszyscy bez wątpienia, że słuszną była tylko ta linia porozumienia polsko radzieckiego, po której kroczył gen. Sikorski, śmierć którego przypisywaliśmy od razu zbrodniczej działalności jego wrogów politycznych.

W świetle procesu wychodzą również na jaw wszelkie emigracyjne sprawki Doboszyńskiego i jego kompanów, międzynarodowych zdrajców i aferzystów. Doboszyński — wykradający dokumenty dotyczące rokowań polsko-radzieckich i publikujący je w prasie, Doboszyński, który jest dwukrotnie aresztowany na rozkaz gen. Sikorskiego. Zdemaskowany zostaje Doboszyński — agitator, propagujący utworzenie bloku reakcyjnego przeciw ZSRR we wszystkich krajach, w których po zakończeniu wojny znajdowali się uchodźcy polscy, biorący udział we wszystkich aferach, nie przebierający w środkach, pełen nienawiści do swej ojczyzny, którą rad by tylko widział w okowach faszyzmu. Najwyższą pogardę budzi w nas obecnie, gdy dostawszy się w ręce władz polskich, proponuje rządowi Polski Ludowej, w celu „wykupienia się" swe usługi szpiegowskie. Oto jaskrawy przykład, jakie nędzne kreatury stały na czele endecji, ONR i sanacji.

Młodzi pracownicy PZPB nr 2 — kol. kol. Madej i Wasiak, także pilnie śledzą przebieg procesu. Specjalnie uderzył ich fakt, że działaczy delegatury, londyńskiej Niemcy zwalniali z więzień i obozów wzamian za denuncjowanie w gestapo

Wypowiedzi robotników w sprawie procesu Doboszyńskiego

działaczy lewicowych. Okazuje się więc, czemu niektórzy zawdzięczali możność wydostania się z obozów śmierci, z których zazwyczaj nie było wyjścia.

Podczas okupacji młodzież obserwowała przemiany, jakie zachodziły w łonie tajnych organizacji. Od czasu wybuchu wojny z Rosją zaczęto wyraźnie mówić i pisać o utworzeniu wspólnego frontu Niemców z AK przeciwko „niebezpieczeństwu komunizmu". W oddziałach AK prowadzono zdecydowaną i ostrą propagandę antyradziecką. Była to krecia robota londyńskich handlarzy naszą krwią — mówią młodzi robotnicy — **handlarzy, którzy** dla uczynienia zadość swym niecnym celom i zamiarom, wydali na zagładę stolicę i jej mieszkańców.

Cała młodzież naszej fabryki zgodnie potępia działalność kliki sanacyjnej i zdrajców z przedwojennego Drugiego Oddziału. **Domagamy się zasłużonej kary dla tych wszystkich, którym proces Doboszyńskiego udowodnił winę zdrady, popełnionej przeciwko Państwu i Narodowi.** (Sam_S)

Wzorcowa fabryka — lecz tylko z nazwy

Dlaczego PZPB Nr 21 nie wykonują planów?

Wszyscy, którzy słyszeli o **pierwszej w Łodzi wzorcowej fabryce włókienniczej PZPB Nr 21,** a szczególnie ci, którzy zwiedzali ten w pełni nowocześnie wyposażony zakład pracy, niewątpliwie przypuszczają, że kwestie produkcyjne nie stanowią tu żadnych trudności.

PZPB Nr 21 posiadają bowiem wszystkie dane na to, żeby tak było w rzeczywistości. Obszerne i przestronne sale, zaopatrzone w urządzenia klimatyczne, zapewniają robotnikom doskonałe pod względem zdrowotnym warunki pracy. Nowiutkie krosna-automaty każą przypuszczać, że wyprodukowany na nich towar powinien być dobry, wysokiej jakości, tempo pracy zaś o wiele szybsze, niż w innych tkalniach, posiadających często warsztaty sprzed kilkudziesięciu lat. Jednym słowem należałoby od tej wzorcowej fabryki oczekiwać także **wzorowych wyników pracy.**

Z przykrością więc trzeba stwierdzić, że **bynajmniej tak nie jest.** Tkalnia PZPB Nr 21 dopiero od dwóch miesięcy wykonuje plan. Przedtem zaś, od miesiąca listopada do kwietnia, w ogóle nie realizowano tu żadnych zaplanowanych zadań. Nie wypełniono też zobowiązań pierwszomajowych.

Gdy zaczniemy szukać przyczyn tego niepomyślnego stanu rzeczy, znajdziemy winnych przede wszystkim w decyzji władz nadrzędnych (CZPWł.), które zadecydowały, by PZPB Nr 21 same wyszkoliły sobie tkaczy spośród ludzi, którzy jeszcze w tym zawodzie nie byli zatrudnieni, żeby nowe maszyny obsługiwali pracownicy całkowicie na nich wyuczeni. Obliczono sobie w Centralnym Zarządzie, że po 2-ch miesiącach nauki każda tkaczka będzie mogła już obsługiwać większą ilosc automatów. Każdy dobry fachowiec przyzna, że w tak krótkim czasie nie można wyszkolić tkaczki-wielowarsztatówki. Nic dziwnego więc, że eksperyment nie udał się. Robota w tkalni „nie ruszała" tak jak należało, a część krosien w ogóle stała bezużytecznie. Trzeba bowiem dodać, że skutkiem pośpiechu, z jakim uczono tkaczy, szkolenie prowadzono bardzo niedbale i ani władze nadrzędne, ani dyrekcja fabryki nie postarały się o odpowiednie siły fachowe nawet na stanowisko kierownika tkalni. Wszystkie te przyczyny złożyły się na to, że PZPB Nr 21 pracowały zupełnie bezplanowo a wykonanie planu rocznego stoi obecnie pod znakiem zapytania.

Dużą winę ponoszą tu również dyrekcja fabryki i podstawowa organizacja partyjna, które dopuściły do takiego stanu rzeczy, nie domagając się postawienia akcji szkoleniowej na właściwym poziomie.

Obecnie, po upływie wielu miesięcy niefortunnego eksperymentowania, PZPB Nr 21 mogły wreszcie rozpocząć normalną produkcję, mając już około 70 procent wyszkolonych tkaczy. Wielki już czas, żeby fabryka poczęła osiągać lepsze wyniki w pracy. Spodziewamy się, że Dyrekcja Branżowa Przemysłu Bawełnianego i związek zawodowy zwrócą baczną uwagę na tę wzorcową fabrykę i zainteresują się między innymi także współzawodnictwem, obejmującym tu dotychczas bardzo mały odsetek załogi.

Przed dyrekcją i organizacją partyjną PZPB Nr 21 stoją poważne i odpowiedzialne zadania. Zakłady muszą być wzorcowe nie tylko z nazwy. Najlepszym tego dowodem będą liczby, stwierdzające **całkowite wykonanie planów ilościowych i jakościowych.** Sz i S.

To i Owo

O czym się nie śniło braciom Lumiere...

Na wstępie musimy wyrazić przekonanie, iż wszyscy czytelnicy wiedzą, że Francuzi, bracia Lumiere, są wynalazcami t.zw. bioskopu, iluzjonu, zwanego obecnie — kinem.

Bracia Lumiere, oczywiście, nie żyją, nie dawno bodaj obchodziliśmy rocznicę ich śmierci, mimo to pozwolimy sobie snuć przypuszczenia na temat, co im się za życia „nie śniło".

Przede wszystkim, tak się nam wydaje, nie śniło im się, iż kino będzie najpopularniejszą, najbardziej masową rozrywką, że do „bioskopów" ludzie będą walić —. jak to się mówi — drzwiami i oknami...

Przeciw temu snowi wynalazcy iluzjonu napewno nicby nie mieli. To sen dobry, bardzo dobry. Unieszczęśliwiłby ich natomiast, być może, inny sen, którego zapewne nie mieli: iż kino w łapach kapitalistów zachodnich (zwłaszcza amerykańskich) zamieni się w ponurą budę, od której ludzie drzwiami i oknami — będą uciekać...

Przykład? Prosimy bardzo: rzecz się dzieje w ojczyźnie braci — wynalazców, w Paryżu. W ramach sławetnej umowy Blum — Byrnes iluzjony paryskie są zalewane przez filmową szmirę amerykańską. Ano, publiczność francuska zgrzyta zębami i — w braku laku dobry i opłatek — znosi jeszcze jako tako rozmaite bujdy gangstersko-kryminalne. Lecz co za dużo to nie zdrowo: ostatnio właśnie publiczność francuska wyzbyła się wrodzonej elegancji i robi — jak to się mówi — drakę za draką z powodu niejakiej... „Żelaznej kurtyny". Tu się już nadużywana haniebnie cierpliwość wyczerpała: precz z tą bujdą! — wołają oburzeni Paryżanie. — Precz ze „sztuczką", która służy podłym gierkom wojennych podżegaczy amerykańskich! Precz z tym gangsterstwem, które propaguje wrogość do ostoi pokoju światowego — Związku Radzieckiego, posługując się w dodatku skradzionymi motywami muzyki radzieckiej!

Ano, jak tak dalej pójdzie — kino we Francji, aktualnie przybytek brudnej roboty „sztukmistrzów" USA, klapę w ogóle zrobi. I to się chyba także nie śniło wielce szanownym braciom Lumiere...

E. Tam.

Spółdzielczość wiejska oczyszcza swe szeregi

Wybory do nowych zarządów gminnych „Samopomocy Chłopskiej"

oddają kierownictwo w ręce mało i średniorolnych chłopów

Pierwszy etap WYBORÓW DO ZARZĄDÓW GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ" mamy już poza sobą. Przyniósł on chłopstwu pracującemu WALNE ZWYCIĘSTWO w walce o całkowite oczyszczenie spółdzielczości na wsi z elementów wrogich, z wyzyskiwaczy, spekulantów i bogaczy wiejskich.

W skład nowych zarządów weszli **chłopi małorolni, bezrolni i średniorolni,** którzy postanowili nadal walczyć **o czystość aparatu spółdzielczego.** W skład wielu zarządów weszły po raz pierwszy **kobiety, niektóre z nich nawet na stanowiskach prezesów.**

Wybory odbyły się we wszystkich powiatach naszego województwa, w 197 Gminnych Spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej".

Ich wynik jest ilustracją toczącej się na wsi zażartej walki **klasowej biednego i średniego chłopa z bogaczem i wyzyskiwaczem.** W powiecie radomszczańskim na zebraniu w Maluszynie bogacze i ich zausznicy nie chcieli dopuścić do powołania nowego zarządu. Ale nowy zarząd, składający się z chłopów mało- i średniorolnych, został mimo to wybrany. Członkowie spółdzielni mieli bowiem już dość kumoterstwa w spółdzielni w Maluszynie.

Usunięto również bogaczy i ich kompanów z zarządu spółdzielni w Mazewie w powiecie łęczyckim. Podobnie było i przy wyborach w wielu innych spółdzielniach wiejskich.

W wyborach do nowych zarządów spółdzielni na wsi brała także liczny udział młodzież.

Z dotychczasowych meldunków napływających z terenu całego województwa wynika, że wybory miały przebieg pomyślny. Nie można jednak przemilczeć pewnych momentów, które niechaj posłużą jako wskazówki **w drugim etapie wyborów, a więc 10 lipca.** Otóż dały się zauważyć duże niedociągnięcia organizacyjne. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wypełniania formularzy, które są konieczne do zaakceptowania nowego zarządu przez władze sądowe. Na formularzach tych w wielu wypadkach brak było podpisu wójta, względnie znalazły się podpisy ludzi do tego nie powołanych. Poza tym rubryki często wypełniano nieprawidłowo. Taki stan rzeczy powoduje konieczność ponownego wypełnienia druków. A więc marnowanie papieru i czasu.

Należy też zwrócić uwagę na fakt, iż wielu członków spółdzielni nie przybywało na zebrania. Przyczyna — znaczna odległość od miejsca zebrania i brak środków lokomocji. Czy więc nie byłoby wskazane, aby na dzień 10 lipca, to jest w drugim etapie wyborów, zorganizowano **dowożenie podwodami wyborców do miejsca zebrań?**

Chodzi przecież o to, by w wyborach brali udział wszyscy bezrolni, mało- i średniorolni członkowie spółdzielni.

Tasz.

Przed II-gą wystawą gazetek ściennych

Zespoły redakcyjne winny najrychlej przystąpić do pracy

Wiadomości, podawane przez naszych korespondentów fabrycznych i nasze własne obserwacje, jakie poczyniliśmy ostatnio w okresie gdy cały świat pracy w Polsce czyni przygotowania do godnego uczczenia rocznicy PKWN, pozwalają wysnuć wniosek, że zespoły redakcyjne fabrycznych gazetek ściennych w Łodzi i województwie na ogół nie dość wcześnie zakrzątnęły się około opracowania numeru **poświęconego rocznicy PKWN.**

W większości zakładów pracy nie odbyły się jeszcze zebrania zespołów redakcyjnych w sprawie makietki i materiałów do gazetek ściennych.

W artykule „Głosu Robotniczego" z dnia 5-go lipca br. pt. „5-tą rocznicę wyzwolenia uczcimy nową wystawą gazetek ściennych" — informowaliśmy naszych czytelników o przygotowaniach do nowej, **drugiej z kolei wystawy gazetek ściennych zakładów pracy, mieszczących się w Łodzi i województwie łódzkim.**

Zapowiedź zorganizowania drugiej wystawy gazetek ściennych wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród klasy robotniczej naszego miasta i tych wszystkich, którzy zwiedzili pierwszą wystawę gazetek w lokalu Spółdzielni Artystów Plastyków.

Rocznica PKWN, związany z nią przegląd osiągnięć na każdym odcinku pracy i zainteresowanie klasy robotniczej naszego miasta zbliżającą się drugą z kolei wystawą gazetek, zobowiązują komitety redakcyjne łódzkich zakładów pracy do szczególnego wysiłku. Wiemy, że niektóre szczególnie ambitne zespoły redakcyjne, jak np. w PZPB Nr 14, PZPB Nr 6 itd., przystąpiły już do przygotowania świątecznego egzemplarza gazetki ściennej. Prace te prowadzone są w duchu współzawodnictwa i te zespoły, które nie połączą idei współzawodnictwa z przygotowaniami do świątecznej wystawy gazetek ściennych, łatwo mogą się znaleźć na szarym końcu w ogólnej kwalifikacji poziomu, wskutek czego narazić się mogą na słuszne niezadowolenie swej załogi.

Spodziewamy się czegoś więcej po nowej wystawie w porównaniu z tym, co nam przyniosła pierwsza wystawa gazetek ściennych. Minęło od tej pory sporo czasu, ludzie zdobyli nowe doświadczenia.

Gazetki ścienne, które klasa robotnicza Łodzi oglądać i oceniać będzie na drugiej wystawie w dniu rocznicy PKWN, stanowić będą dowód, w jakim stopniu aktyw fabryczny podążał za sprawami fabryki i w jaki sposób potrafił je rozwiązać.

(Dz)

Nasi korespondenci piszą:

ŚPIĄCA DYREKCJA

Fabryka nasza, wytwarzająca części zamienne do maszyn dla przemysłu włókieniczego, węglowego, papierniczego i innych, już w ub. roku na polecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, miała być przeniesiona z ciasnej rudery, w której się mieści, do bardziej odpowiedniego budynku. Takie przenosiny przyniosłyby zdwojenie produkcji naszych zakładów.

W roku 1948 niestety, nic nie zrobiono. W roku bieżącym w styczniu przyznano nam poważne kredyty na odbudowę przydzielonej nam hali fabrycznej, lecz dopiero z końcem marca zdołano zawrzeć umowę z SPB z zastrzeżeniem, że budynki mają być gotowe już w lipcu.

Jednak Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego tak nieudolnie zajęła się tą sprawą, że SPB musiało przerwać roboty z powodu braku materiałów budowlanych. Podciągnięte pod dach ściany mokną i niszczeją, gdyż nie ma drzewa na ułożenie dachów. Brak również planów instalacji światła i siły, wody, kanalizacji oraz centralnego ogrzewania. W wyniku takiego niedbalstwa zakłady nasze nie zdołają prawdopodobnie wykonać planu produkcyjnego, gdyż w związku z projektowanymi przenosinami plan na trzeci kwartał zwiększono nam o czterdzieści procent.

Nie pomagają interwencje Rady Zakładowej i organizacji partyjnej. Nie bez winy jest tu również i kierownictwo fabryki, które nie wywarło odpowiedniego nacisku na Dyrekcję Wojewódzką. A Dyrekcję naszą trzeba po prostu prowadzić za rączkę. Najlepiej świadczy o tym następujący fakt:

Miała przybyć Komisja z Dyrekcji dla ustalenia, w których miejscach będą założone hydranty. I co się okazało? Przedstawiciele Dyrekcji „zapomnieli" wziąć ze sobą planów.

O pomysłach racjonalizatorskich, leżących całymi miesiącami w Dyrekcji Przemysłu Miejscowego należy napisać oddzielnie, co też uczynię w najbliższym czasie.

E. Piechocki
korespondent fabryczny „Głosu" z Fabryki Metalowej nr. 2



Budowa Centralnego Domu PZPR, w Warszawie szybko postępuje naprzód

W marszu z młodzieżą świata

650-osobowa delegacja

Na Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie wyjedzie z Polski ekipa licząca ok. 650 osób. W skład ekipy artystycznej wchodzą: 90-osobowa grupa chóru i orkiestry Liceum Muzycznego w Katowicach, 60-osobowa grupa, obejmująca chór, zespół regionalny i kapelę ludową ZMP z Liceum Pedagogicznego w Lublinie, 20-osobowy zespół regionalny z Ośrodka Szkolenia Artystycznego ZMP w Płocku, zespół regionalny Koła Wiejskiego ZMP w Ustroniu Cieszyńskim, 20-osobowy zespół góralski, **grupa akordeonistów ZMP z Łodzi**, 12 osobowa grupa studentów - solistów z Warszawy, Krakowa, Łodzi i Sopot, 60-osobowa grupa dzieci z ZHP, 18-osobowy zespół taneczny ZAMP-owców z Krakowa, 48-osobowy zespół tańca, utworzony spośród grup regionalnych przy Zarządzie Wojewódzkim ZMP we Wrocławiu i Państwowego Liceum dla Dorosłych w Opolu.

Czechosłowacja

Z okazji 4-ej rocznicy wyzwolenia kraju młodzież czechosłowacka zorganizowała tzw „Pociąg pokoju", kursujący po całym kraju i zatrzymujący się w wielu miejscowościach. Pasażerami tego pociągu byli zagraniczni studenci: Grecy, Vietnamczycy, Hiszpanie, Indonezyjczycy, Murzyni i inni, studiujący na czeskich uczelniach. Studenci ci w miejscach postoju pociągu rozdawali broszury, omawiające wiele zagadnień z życia ich krajów. Pociąg był przez ludność Czechosłowacji witany z wielkim entuzjazmem.

TRYBUNA młodych

Nasza współpraca z młodzieżą wiejską

(Praca konkursowa Nr 3 — temat 2)

Wydaje się nam, że wbrew założeniom Redakcji „Trybuny" również koła fabryczne ZMP, uczestniczące w konkursie, mogą odpowiadać na drugie pytanie konkursu („Jak nasze koło przyczynia się do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi?") Zdajemy sobie sprawę z tego, że podniesienie poziomu wsi zależy przede wszystkim od samych jej mieszkańców — od aktywności chłopów małorolnych i średniorolnych i od aktywności młodzieży wiejskiej. Ale to, co na wsi osiągają ekipy robotnicze i wyjeżdżające tam koła fabryczne ZMP, nie pozostaje również bez śladu.

Koło ZMP przy PZPW Nr 1 idąc śladem starszych robotników rozpoczęło stałą współpracę z młodzieżą wsi Rzeki, w powiecie radomszczańskim. W kwietniu urządziliśmy wycieczkę do tej wsi, zabierając ze sobą grupę fachowców, która wyremontowała narzędzia i maszyny rolnicze.

1-go Maja dokonaliśmy wymiany delegacji: przyjmowaliśmy u siebie przedstawicieli wsi, natomiast wieś Rzeka witała serdecznie delegatów młodzieżowych naszych zakładów. Ta wymiana była dobrym sposobem realizowania hasła sojuszu robotniczo - chłopskiego. W Święto Ludowe 6 czerwca chłopi otrzymali od załogi naszej fabryki 10 chomąt i kilkanaście metrów liny, natomiast młodzieży wiejskiej daliśmy jako podarek świąteczny 50 książek naukowych łącznie z biblioteczką marksistowską.

W ten sposób zapoczątkowaliśmy tworzenie biblioteki we wsi Rzeka.

Koło nasze walczy również o podniesienie stanu zdrowotności wsi. W czerwcu razem z grupą ZMP-owców pojechał do Rzek lekarz fabryczny, który zbadał 60 pacjentów i wygłosił pogadankę na temat racjonalnego odżywiania. 3-go lipca członkowie naszego koła razem z towarzyszami PZPR-owcami z naszych zakładów, odwiedzili znów naszych przyjaciół w Rzekach. Pojechali z nami dwaj lekarze, którzy zbadali i udzielili pomocy lekarskiej przeszło 110 mieszkańcom wsi.

Zapoznaliśmy się dokładnie z pracą koła ZMP. Razem z kolegami z Rzek postanowiliśmy założyć przy kole sekcję chóralną, dramatyczną i recytatorską.. Prócz tego zamierzamy zorganizować kurs dla analfabetów. Kurs ten odbywać się będzie pod kierownictwem kol. Żakowskiej, opiekunki naszego koła. Wyznaczyła ona kilku kolegów i koleżanek na nauczycieli społecznych, którzy raz na tydzień będą dojeżdżać do danej wsi.

Na 22 lipca zaprosiliśmy delegację chłopów i młodzieży na akademię i uroczyste wręczenie nagród przodownikom pracy naszych zakładów.

Uchwaliliśmy także, że w czasie największego nasilenia pracy na wsi będziemy pomagać przy żniwach. Podczas ostatniego pobytu w Rzekach sprawę tę z chłopami dokładnie omówiliśmy.

Dążeniem członków naszego koła jest zakupienie aparatu radiowego dla świetlicy młodzieżowej wsi Rzeki. Jednak zrealizowanie tego będzie mogło nastąpić dopiero w przeciągu kilku miesięcy.

W ten sposób koło ZMP przy PZPW Nr 1 swoją pracą przyczynia się do podniesienia życia gospodarczego i kulturalnego wsi, przyczynia się do tego, by znikła tam nędza ciemnota i zacofanie. Trzeba aby nasza ziemia ojczysta dawała rolnikowi takie plony na jakie pozwala dzisiejsza wiedza i technika.

Koło nasze zdaje sobie doskonale sprawę, że władza ludowa, to władza potężna i niepokonana. Jej siłą jest jedność i wola milionów ludzi pracy, jej siłą jest sojusz chłopów i robotników. Koło nasze w miarę swoich możliwości stara się brać udział w realizacji tego sojuszu.

Koło ZMP przy PZPW Nr 1 im. Ludwika Waryńskiego.

Z notatnika kronikarza

W Dzielnicy Górnej odbyła się wspólna odprawa przewodniczących kół ZMP z komendantami fabrycznymi i szkolnymi S. P. Referat przewodniczącego Zarządu Dzielnicowego kol. Krajewskiego, jak również dyskusja, w której brało udział kilkunastu uczestników odprawy, wyjaśniły wiele zagadnień dotychczasowej pracy ZMP i SP. Odprawa dała wiele wskazówek na przyszłość dla pracy ZMP i SP w poszczególnych zakładach.

* * *

W poniedziałek, 4 lipca, rozpoczął się w Piotrkowie w lokalu KS Związkowiec 3-dniowy kurs Wychowania Fizycznego dla członków ZMP. Celem kursu jest wyszkolenie wiejskich przodowników wychowania fizycznego.

Nasz Konkurs

W ciągu ubiegłego tygodnia do Redakcji naszej wpłynęło kilkanaście nowych prac konkursowych. Z zadowoleniem stwierdzamy, że w odróżnieniu od poprzedniego tygodnia wśród tych prac jest już spora ilość materiałów nadesłanych przez kolegów z terenu wsi. Na uwagę zasługuje również fakt, że otrzymaliśmy kilka artykułów napisanych nie przez pojedyńczych autorów, lecz przez 2 — 3 kolegów, a nawet — na przykład praca zamieszczona w dzisiejszym numerze — przez całe koło.

Nie zdołaliśmy jeszcze dokładnie przestudiować całego materiału, ale na podstawie powierzchownego jego przejrzenia stwierdzić można, że niektóre prace są jeszcze słabe, i stylistycznie niedostatecznie opracowane. W pracach tych daje się nie raz wyczuwać pośpiech przy ich pisaniu.

W związku z tym, jak również w związku z licznymi prośbami czytelników o przesunięcie terminu nadsyłania prac, komunikujemy, że przedłużamy ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych o 1 miesiąc, tj. do 15 sierpnia br.

Dalsze informacje dotyczące konkursu zamieścimy w następnym numerze „Trybuny".

Jak najwięcej młodzieży

winno brać udział we współzawodnictwie pracy

(Praca konkursowa Nr 4 — Temat 1)

Wszyscy wiemy, czym jest dla nas współzawodnictwo pracy. Daje ono nam nie tylko wyższe zarobki, ale przyczynia się do wzrostu wydajności pracy, do szybszej odbudowy kraju i przyśpiesza budowę socjalizmu w Polsce.

Koło ZMP na terenie PZPB Nr 4 doceniając znaczenie współzawodnictwa pracy i chcąc, by jak największa ilość młodzieży brała w nim udział, zaczęło zwracać baczniejszą uwagę na swych członków, zatrudnionych na oddziałach produkcyjnych. Odbywaliśmy więc rozmowy z kolegami i koleżankami, podczas których wyjaśnialiśmy, co to jest współzawodnictwo pracy, dlaczego ono istnieje, i co ono daje.

Członkowie nasi słuchali tego z zainteresowaniem tym większym, że niejednokrotnie szeptana propaganda starała się im wmówić zupełnie co innego.

Na rezultaty rozmów i pogadanek nie musieliśmy długo czekać. Młodzież nasza zrozumiała nas doskonale, chętnie bierze udział we współzawodnictwie pracy, bądź to indywidualnie, bądź też w brygadach mieszanych. Młodzieżowych brygad produkcyjnych z przyczyn technicznych nie możemy zawiązać. **Od chwili przystąpienia ZMP-owców do współzawodnictwa młodzież zlikwidowała spóźnienia, zaczęła pilniej pracować, nie opuszcza dni pracy.** Przyczyniło się to do tego, że mamy młodzieżowych przodowników pracy, którzy wyrabiają po 87 i 92 procent primy i przekraczają bazy techniczne.

Trzeba dodać, że za przykładem ZMP-owców idą koledzy niezorganizowani. Jeżeli więc jak najwięcej młodzieży włączymy do współzawodnictwa pracy, jeżeli uda się nam całą młodzież wciągnąć w nurt tej szlachetnej rywalizacji, to tym samym liczba przodowników pracy będzie wciąż wzrastała i udział koła ZMP w walce o wykonanie planów produkcyjnych będzie coraz większy.

Przew. Koła ZMP w PZPB 4
Łoszewski

Jedność młodzieży albańskiej

Zbliża się wielki dzień w życiu młodzieży bratniej Albanii. Podobny dzień przeżywała przed rokiem młodzież polska. Dzień zjednoczenia młodzieży. Przebywający na studiach w Łodzi Albańczyk Grameno Dhimiter informuje nas:

— W Albanii istnieją obecnie 2 organizacje młodzieżowe: Związek Młodzieży Komunistycznej oraz Związek Młodzieży Ludowej. Obie te organizacje powstały i zahartowały się w ciężkiej walce z faszystowskimi okupantami. Mały, lecz mężny naród albański bohatersko przeciwstawiał się włoskiej okupacji. Partyzantka, sabotaż — to była odpowiedź albańskiego Ruchu Oporu, którego 70 proc. stanowiła młodzież.

Jeden z czołowych przywódców młodzieży, **Vojo Kushi**, zasłużony w walce z najeźdźcą uważany jest w Albanii za bohatera narodowego.

Wyzwolenie kraju otworzyło przed młodzieżą Albanii nową kartę, która została pięknie zapisana takimi osiągnięciami, jak zbudowanie pierwszej w kraju linii kolejowej **Durazzo — Pecin.**



Grameno Dhimiter

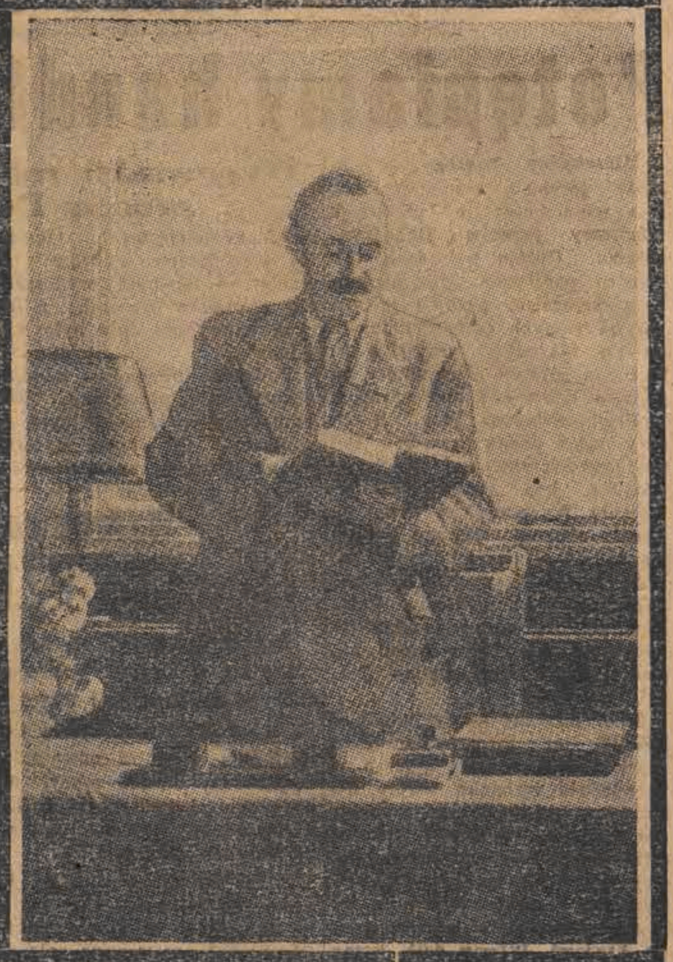
W ślad za tą linią również **wyłącznym wysiłkiem młodzieży zbudowano linię Durazzo — Tirana.** Obecnie jest już na ukończeniu linia **Kashar — Yzberish.**

Wyścig pracy w przemyśle i rolnictwie — to hasło rzucone przez młodzież. Młodzież przoduje na wszystkich odcinkach pracy i bierze czynny udział w realizacji 2-letniego planu gospodarczego, który położy podwaliny socjalizmu w Albanii. Słabo dotąd uprzemysłowione i mało rozwinięte pod względem kulturalnym państwo albańskie, podnosi się na coraz wyższy szczebel.

— Organizacje młodzieży, skupiające ok. 100.000 członków, wiele uwagi poświęcają zagadnieniom szkoleniowym. Stale wzrastająca ilość świetlic, chórów młodzieżowych, wysoki poziom dyscypliny wewnątrz-organizacyjnej, wielka dbałość o dobro całej młodzieży albańskiej — wszystko to przyczynia się do podnoszenia autorytetu organizacji wśród młodzieży.

Zbliżające się zjednoczenie stanie się dalszym etapem rozwoju ruchu młodzieżowego w Albanii, stanie się poważnym czynnikiem budownictwa socjalizmu.

— Młodzież Albanii razem z młodzieżą radziecką, polską, razem z demokratyczną młodzieżą świata kroczy w szeregach ŚFMD ku zwycięstwu idei sprawiedliwości społecznej, ku Socjalizmowi.



DO
KOMITETU CENTRALNEGO
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY
LUDOWEJ
SOFIA

„Młodzież polska, głęboko wstrząśnięta dotkliwą stratą, spowodowaną zgonem wielkiego, nieśmiertelnego bojownika o wolność i socjalizm — Georgi Dymitrowa, łączy się z całą młodzieżą Bułgarii w jej bólu.

Młodzież polska, tak jak i młodzież Bułgarii i młodzież postępowa całego świata, wierna wskazaniom przywódcy międzynarodowego proletariatu i czerpiąca przykłady z jego rewolucyjnej działalności, z jeszcze większym zapałem będzie walczyć o wielkie idee, którym poświęcił swoje życie Georgi Dymitrow".

ZARZĄD GŁÓWNY ZMP

Dymitrow a młodzież

Dymitrow pozdrawia młodzież bułgarską

Drodzy młodzi przyjaciele!

Witam serdecznie bohaterską młodzież bułgarską, walczącą na froncie w obronie Ojczyzny i na froncie pracy, kultury i nauki przeciwko przeklętemu faszyzmowi. Życzę najlepszych sukcesów waszemu sławnemu Związkowi Młodzieży Robotniczej.

Niech żyje antyfaszystowska, jedność robotniczej, wiejskiej i uczącej się młodzieży, w nowej, demokratycznej Bułgarii!

Dumny z Was
Wasz Georgi Dymitrow.

25 marca 1945 r.

Rola młodzieży w walce z faszyzmem

Drodzy młodzi towarzysze!

Naszej młodzieży ludowej, by mogła wypełnić swą wielką rolę w walce przeciwko faszyzmowi i w budowaniu nowej, wolnej, niezależnej i silnej Bułgarii, potrzebna jest jednolita, bojowa, postępowa, antyfaszystowska, społeczno - kulturalna organizacja. Czas położyć kres dziedzictwu minionej praktyki, kiedy każda partia polityczna tworzyła swoją organizację młodzieżową, jako młodzieżową jednostkę partyjną. Takie rozproszenie sił młodzieży może przynieść korzyść jedynie wrogom historycznego dorobku wrześniowego i dorobku Frontu Ojczyźnianego.

Gorąco ściskam Wasze waleczne dłonie

Wasz Georgi Dymitrow,

26 lutego 1945 r.

Dymitrow do lotniczek

Do
Teofany Antonowej, Dory Moczkowej, Marii Niedziałkowej — Sofia.

Pozdrawiam Was najserdeczniej jako pierwsze dziewczęta — lotniczki w naszej ludowej awiacji. Życzę Wam, by Wasz wspaniały przykład znalazł naśladowczynie wśród wielu innych dziewcząt bułgarskich — patriotek naszej ojczyzny. Dla obrony wolności i niepodległości Bułgarskiej Republiki Ludowej potrzeba wielu młodych, oddanych, wytrzymałych i dobrze wyszkolonych sokołów — lotników i lotniczek. Po bratersku ściskam Wasze dłonie i życzę Wam najlepszych sukcesów w tej nowej dla Was i nadzwyczaj ważnej dziedzinie.

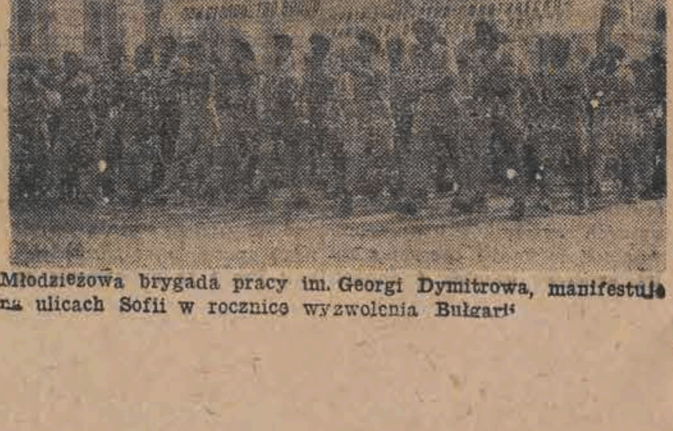
Georgi Dymitrow
Premier Bułgarskiej
Republiki Ludowej.

10 grudnia 1947 r.

Znaczenie zjednoczenia młodzieży bułgarskiej

Zjednoczenie bułgarskiej młodzieży ludowej umożliwi wykorzystanie wszystkich jej sił i tego wielkiego entuzjazmu, jaki znalazł tak wspaniały wyraz na tym Kongresie, dla budownictwa naszej drogiej Republiki Ludowej.

(Z przemówienia, wygłoszonego na I Kongresie Związku Młodzieży Ludowej — SNM — 22 grudnia 1947 r.)



Młodzieżowa brygada pracy im. Georgi Dymitrowa, manifestuje na ulicach Sofii w rocznicę wyzwolenia Bułgarii

Kronika Tomaszowa

DOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 8 lipca 1949 r.
Dziś: Elżbiety

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W „Prasa". Plac Kościuszki 16. telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

„Dobrze jest w SP"

320 procent normy, to nie byle co

Siedzimy właśnie z przewodniczącym Rady Zakładowej u tow. Niekraszą, dyrektora naczelnego P. Z. P. W. Nr. 27 — kiedy melduje się w mundurze starszego junaka SP Eugeniusz Bielawski. Wrócił onegdaj do Tomaszowa z pierwszego turnusu obozów roboczych Służby Polsce — i wraca na swoje miejsce do wykończalni. Z powrotem do roboty.

Na bluzie munduru błyszczą odznaki czy medale... Zaintrygowani pytamy kol. Eugeniusza co to za odznaki. A potem, to już rozgadaliśmy się z naszym junakiem.

Na obozie przebywał pełne dwa miesiące. Obóz znajdował się w Koninie i w brygadzie tam stacjonowanej, bez mała pełną kompanię tworzyli młodzi chłopcy z Tomaszowa.

— Jak wyglądały zajęcia na obozie?

— Cztery dni tygodnia poświęcone były pracy przy sypaniu wałów ochronnych nad Wartą. Ośmiogodzinny dzień roboczy kończyły zajęcia świetlicowe, pogadanki, odczyty, ogniska. Dwa dni w tygodniu wypełnione były instruktażem i ćwiczeniami PW i WF.

— Wyżywienie?

— Lepszego nie trzeba. Karmiono nas cztery razy dziennie i to w bardziej niż dostatecznych ilościach. Prócz wyżywienia junacy otrzymywali miesięczny żołd.

— A praca?

— Na naszym odcinku mieliśmy za zadanie sypać wał ochronny. W ciągu bieżącego roku zostanie w kilku turnusach usypane pięć kilometrów wału. My usypaliśmy z półtora kilometra. Oczywiście i u nas istniało współzawodnictwo pracy. Brałem w nim udział i zostałem wyróżniony.

Oglądamy legitymację i złotą odznakę za zwycięstwo we współzawodnictwie pracy, jaka kol. Bielawskiemu przyznana została decyzją komendanta brygady. Nasz rozmówca woził taczkami ziemię. Norma dzienna dla junaka wynosiła 80 taczek. A ile woził Bielawski?

— Różnie. Czasem 200 a czasem 300 taczek. W ogólnym wyniku wykonanie normy przeze mnie wyniosło 320 procent.

Kol. Bielawski otrzymał poza tym złotą odznakę za pracę społeczną. Nagrodzony został również kompletnym umundurowaniem, w którym właśnie zameldował się do swojej dawnej pracy. Jest uśmiechnięty, opalony, tryska zdrowiem, widać, że te wyrabiane 320 procent nie tylko nie przyniosło mu jakiejkolwiek krzywdy, ale wręcz przeciwnie — zahartowało go i dodało mu większej energii i siły. — Dobrze jest w SP — mówi z uśmiechem.

Wierzymy mu. Bo wiemy, że młodzież powołana do służby w jej szeregach nabiera zapału do pracy, dopełnia swe wiadomości ogólne, a przez różnorodne prace na terenie całego naszego kraju — daje wkład w odbudowę naszego życia gospodarczego i społecznego.

Kiedy starszy junak Bielawski opuszcza gabinet, jesteśmy przekonani, że choć w zakładach Nr. 27 współzawodnictwo pracy na wykończalni nie zostało jeszcze zorganizowane i dopiero obecnie czynione są przygotowania do rozszerzenia akcji wyścigu pracy i na ten oddział — to ten wyrabiający 320 procent przy sypaniu wału nad Wartą chłopak, w niedługim czasie będzie mógł chwalić się nie byle jakimi osiągnięciami i wynikami na odcinku swej codziennej pracy zawodowej. Będzie z pewnością wzorem dla innych młodych robotników PZPW Nr. 27. Pokaże, że junacy SP nie tylko na obozach, ale wszędzie i zawsze są w szeregach tych najlepszych, najbardziej ofiarnych i pełnych zapału pracowników.

Nasi korespondenci piszą

O właściwe oblicze pracy kulturalno-oświatowej

Dlaczego świetlica „Trójki" świeci pustkami?

Kiedy kończy się dzień roboczy, kiedy milkną maszyny i kończy się dzień — wtedy właśnie w obszernej sali świetlicowej „Trójki" winno zacząć się życie świetlicy. A tymczasem?

Jest tu gromadka dzieci, jest i kilka osób starszych, ktoś brzdąka na rozstrojonym fortepianie, ktoś majstruje przy adapterze i to wszystko. Czasem wypełnia się świetlica gwarem, dzieje się to wtedy, gdy odbywa swe próby świetlicowy zespół artystyczny. Tutaj też prowadzone są lekcje początkowego pisania i czytania, a podobno mają być nawet zorganizowane kursy samokształceniowe i zdawać by się mogło, że wszystko jest w porządku. A jednak tak nie jest. Świetlica robi wrażenie smutnej, pustej sali, która wciąż na coś czeka. Na co? Na pracę?... Nie można powiedzieć, że świetlica nie pracuje. Nie! tak nie jest — pracuje. Tylko jak pracuje?

Przez pewien czas osiągano nawet niezłe wyniki. Świetlica współzawodniczyła z świetlicą PZPW Nr. 28, zespół świetlicowy systematycznie jeździł na wieś, dawał występy w pobliskich miasteczkach, urządzono nawet kilka imprez... Tylko..., że praca ta jest prowadzona i była przez jednostki i to jest głównym niedociągnięciem życia kulturalno - oświatowego w Fabryce Dywanów. Pracą obciąża się najczęściej tych, którzy już jej mają poddostatkiem, nic więc dziwnego, że w toku roboty trudno o wyniki. Wiele się mówi o uaktywnieniu i wciągnięciu do roboty jak najszerszych rzesz i to przede wszystkim spośród młodzieży, ale poprzestaje się tylko na słowach. Z licznych sekcji, które mają swych kierowników i zespołowe kierownictwa — pracuje jedynie sekcja dramatyczna.

Kupiono dla świetlicy stół ping - pongowy, fortepian, radio, adapter itd., itd. Stół połamano w ciągu tygodnia. Stoi teraz jako symbol bezwładu świetlicy.

I co na to wszystko Rada Zakładowa?... Co na to wszystko Koło Związku Młodzieży Polskiej?...

Za brak powiązania świetlicy z załogą należy przede wszystkim winić samą młodzież, która, owszem, interesuje się świetlicą wtedy, gdy słychać dźwięki harmonii czy adaptera. Ale przecież nie na tym polega praca. Czyżby ta 180 osobowa grupa młodzieży „trójki" nie zdawała sobie sprawy, że świetlica jest właśnie dla nich, dla młodych przede wszystkim? Że świetlica winna promieniować życiem, radością, a w niej winna pulsować praca dla innych i praca nad sobą? Że tu powinno koncentrować się wszystko co martwi i cieszy młodych ludzi?...

Na niewłaściwy tok pracy wpływają również nienormalne warunki położenia świetlicy. Fakt, że mieści się w budynku fabrycznym, bezpośrednio nad magazynami — stwarza wiele trudności i w pewnym stopniu ogranicza rozmach życia świetlicowego. Ale choć o budynek, w którym można byłoby uruchomić świetlicę toczą się spory od 3 lat, sprawa jakoś nie może ruszyć z miejsca. Nie może ruszyć z miejsca, choć z drugiej strony mówi się, że pewnego dnia obecne pomieszczenie może być zajęte na salę produkcyjną. I co wtedy?... Może tę zapomnianą historię ktoś wreszcie ruszy z miejsca na którym utknęła.

To wszystko, nie świadczy oczywista, że stan ten trwać będzie w nieskończoność. Wierzyć należy, że młodzież „trójki" rozrusza i rozkręci robotę, właściwą robotę świetlicową. Wierzyć należy, że po przezwyciężeniu trudności jakie notować można dziś jeszcze — zmieni się wiele i tak jak załoga realizuje swe zobowiązania produkcyjne, jak wiedzie prym wśród zakładów swej branży, tak świetlica będzie żyła i pracowała dla wszystkich we wspólnym wysiłku postępowej młodzieży z galanteryjnej „trójki".

Jerzy Sosnowski
Korespondent fabryczny

Fabryka Filców melduje

Tomaszowska Fabryka Filców i Artykułów Technicznych nr 2 nie pozostaje w tyle w ogólnym wysiłku o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, o więcej, o szybciej, o lepiej.

W miesiącu czerwcu poszczególne oddziały produkcyjne swój plan miesięczny wykonały w następujących wysokościach:

przędzalnia — 83,2 proc.
tkalnia — 102,5 proc.
wykończalnia filców — 112,7 proc.,
wykończalnia tkanin — 144,7 proc.

Mimo, iż przędzalnia nie osiągnęła 100 procent, należy stopień wykonania planu przez ten oddział uznać za godny uznania, gdyż z normalnie pracujących 5 zespołów przędzalniczych, w ciągu czerwca ze względów technicznych trzeba było odstawić dwa. Pozostałe trzy — osiągnęły ponad 80 procent.

Plan wartościowy za czerwiec według cen z 1937 roku został przez „dwójkę" wykonany w 115.2 proc.

Pogłębiamy świadomość klasową i polityczną

Zakończenie III turnusu szkolenia partyjnego

Trwający od początków maja III turnus szkolenia partyjnego, przeznaczony dla aktywu podstawowych organizacji partyjnych — w bieżącym tygodniu zakończył się. Kilkutygodniowa praca podsumowana została seminariami, w trakcie których komisje szkoleniowe oceniły postępy i zasób przejętych wiadomości przez uczestników kursu.

We wtorek zakończono kurs wspólnym posiedzeniem repetycyjnym zespołów szkoleniowych przy P. Z. P. W. nr 27, P.Z.P.W. nr 29 i Fabryce Skór. Posiedzenie odbyło się w świetlicy PZPW 27, a w komisji zasiedli tow. tow. Kaluszka, Sobolewski, Niekrasz, Głowacki i Zęcin.

Pytania, których wachlarz objął całą przerobioną w trakcie wykładów tematykę, a dostarczone przed posiedzeniem towarzyszom uczestnikom kursów, zezwoliły na dokładną ocenę pracy poszczególnych towarzyszy, których poziom w przeważającym stopniu okazał się zadowalający i których odpowiedzi świadczą, iż dwumiesięczny wspólny wysiłek nie został zmarnowany.

Zakończenie III turnusu szkolenia partyjnego wymaga pewnego podsumowania, skonfrontowania i wymiany spostrzeżeń, ogólnej oceny osiągnięć i niedociągnięć, jakie w ciągu tych dwu miesięcy można było zaobserwować. Postaramy się to uczynić po ostatecznym zakończeniu egzaminów. W w każdym bądź razie, przysłuchując się odpowiedziom i wypowiedziom towarzyszy w czasie wtorkowych egzaminów — stwierdzamy, że zasób wiadomości tak z historii ruchu robotniczego, jak z aktualnych, bieżących zagadnień, jak towarzysze posiedli — rokuje nadzieje, iż organizacje partyjne znajdą w nich naprawdę wartościowych i cennych działaczy.

Śladem naszych artykułów

Elektrownia wyjaśnia

W związku z naszym artykułem, poruszającym marnotrawienie energii elektrycznej i publicznych pieniędzy przez fakt oświetlania ulic w biały dzień — Elektrownia miejscowa przesłała nam następujące wyjaśnienie:

Dopływ prądu do lamp zainstalowanych na ulicach miasta, regulują automaty (zegary) nastawione na odpowiednie godziny.

Zegary te umieszczone są w różnych dzielnicach miasta, w tak zw. kioskach (stacjach transformatorowych) i obsługiwane przez nas zgodnie z poleceniem Zarządu Miejskiego.

W dzielnicy „Starzyce" zegar taki uległ defektowi (uszkodzeniu) co spowodowało niewyłączenie prądu na czas.

Ze względu na brak zegarów, naprawa posiadanych sprawia trudności ze względu na konieczność naprawy na miejscu, co nie daje gwarancji odpowiedniego wykonania naprawy, a co zatem idzie, ciągłości pracy tegoż i jest powodem nienormalnego wyłączania lub włączania prądu do sieci oświetleniowej.

Aby jednak wpłynąć na zmniejszenie strat powstałych z opisanych wyżej powodów bez naszej winy, wskazanym byłoby, aby mieszkańcy naszego miasta w wypadku nie wyłączenia lamp zechcieli łaskawie powiadomić nas o tym celem szybkiej naprawy defektów.

Odnośnie dzielnicy „Starzyce" zawiadamiamy, że naprawiliśmy uszkodzenie i obecnie wyłączanie odbywa się normalnie.

W każdym razie wypadki podobne zdarzały się jak do tej pory kilka razy i staramy się, by uniknąć podobnych.

ZEOŁ. Podokręg Nr. 4
m. Tomaszów Maz.

KRONIKA SPORTOWA

Na zakończenie roku szkolnego odbyły się wzorem lat ubiegłych międzyszkolne mistrzostwa lekkoatletyczne o puchar przechodni, ufundowany przez dyrekcje poszczególnych szkół średnich.

Tegoroczne mistrzostwa wypadły słabo pod każdym względem. Organizacja spoczywająca w ręku niewielu zresztą jednostek, nie mogła zapewnić sprawnego przeprowadzenia konkurencji we właściwym czasie.

Szkoda również że tak poważna impreza nie znalazła właściwego oddźwięku w wielkim rezerwuarze materiału, jakim są szkoły średnie, garnące się do lekkoatletyki. Mistrzostwa szkół średnich, stanowiące przegląd dorobku na polu WF i sportu winny były naszym zdaniem wypaść o wiele lepiej zarówno pod względem organizacyjnym jak i udziału zawodników.

Na starcie stanęły zawodniczki i zawodnicy tylko czterech szkół: I i II Gimnazjum Ogólnokształcącego, Liceum Pedagogicznego i Handlówki. Właściwa walka prowadzona była pomiędzy zespołem niepokonanego dotychczas I. Gimnazjum i zespołem Liceum Pedagogicznego.

W konkurencjach żeńskich osiągnięto następujące wyniki:

60 m. — Kinecka (Handl.) 9.0 sek., Ciach (II Gimn.) 9.1.

500 m — Zarychta (Ped.) 1.33,6 min., Perzanowska (Ped.) 1.38.8.

w dal — Ciach 4.34 m. Kinecka 4.15.

wzwyż — Ciach 1.23 Kołodziejczyk (Ped.) 1.18.

kula — Ciach 8.39 m. Wodzyńska (Ped.) 7.37.

dysk — Wasilewska (Ped.) 27.86 m., Sęk (I. Gimn.) 23.38.

oszczep — Ciach — 23.10 m., Rżanek (Ped.) 19.85.

4 x 100 — Lic. Ped. I — 63.3 sek., Lic. Ped. II — 65.8.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła drużyna Liceum Pedagogicznego, które licznie obsadziło wszystkie konkurencje.

Konkurencje męskie:

100 m. — Trocha (I Gimn.) 12.3 sek., Sęk (Ped.) 12.4.

1500 m. — Brenda (I Gimn.) 4.46.8 min., Fedorowicz (I. Gimn.) 4.46.8.

4 x 100 — I. Gimnazjum 50.8 sek., Lic. Pedagogiczne 51.0.

w dal — Sęk 5.65 m., Stepniak (I. Gimn.) 5.62.

wzwyż — Kołodziejczyk (I. Gimn.) 1.67 m., Sęk 1.62.

tyczka — Sęk 2.82 m., Zdziech (Ped.) 2.52.

kula (500 g.) — Jaworski (Ped.) 12.00 m., Nagrodzki (I. Gimn.) 11.58.

dysk — Jaworski 30.75 m., Pacholski (Ped.) 28.25 m.,

oszczep — Stepniak 41.21 m., Pluciński (I. Gimn.) 40.66.

W punktacji męskiej zwyciężyło I. Gimnazjum przed Liceum Pedagogicznym. Inne szkoły nie odegrały tutaj żadnej roli.

W punktacji ogólnej mistrzostw międzyszkolnych na rok 1949 pierwsze miejsce zajęło niespodziewanie Liceum Pedagogiczne, zdobywając równocześnie po raz pierwszy puchar przechodni. Przypomnieć należy, że pierwszy puchar na własność zdobyło I. Gimnazjum po trzykrotnym zdobyciu mistrzostwa w latach 1946—47 i 48.

(K)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami" w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY".

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02

TEATR LETNI „OSA" ul. Piotrkowska 94

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150.55,

Codziennie o godz. 19.15 to skonała komedia G. Zapolskiej, „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE" Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.

UWAGA: Operetka „Rose — Marie" grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM

Nieczynny z powodu prób.

—:O:—

Kina

ADRIA — „Wołga! Wołga! godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Ulica Graniczna" godz 16, 18.30, 21 film dozw. dla młodz. od lat 12

BAJKA — „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 17.30, 20.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

GDYNIA — Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodz.) „Konik Garbusek". godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Aleksander Matrosow" godz. 18, 20.30. film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE — „Nikt nic nie wie" godz. 16, 18, 20. dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców" godz. 15.30, 18.00 20.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

ROMA — „Kulisy Ringu" godz. 18, 20. film dozw. dla młodz. od lat 14

REKORD — „Skarb" godz 16-ta dla młodzieży „Rudzielec" — godz. 18, 20. film dla młodz. dozwolony 18.

STYLOWY — „Powrót" dla młodzieży godz. 16 „Rzym miasto otwarte" godz. 18, 20 godz. 17, 19, 21. film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Statek Pułapka". dozwolony dla młodz. od lat godz. 18, 20.

TATRY — „Pepita Jimenez" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Kariera" godz. 16, 18.30, 21. film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Pocałunek na Stadionie" godz. 17, 19, 21. film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Cyrk". godz. 17, 19, 21. film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Pocałunek na Stadionie" godz. 16, 18, 20. film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Guwernantka" godz. 16, 18.30, 21. film dozw. od lat 18.

SPORT SPORT SPORT

Kolarze Zw. Zaw. Francji i Polski

Na trasie Warszawa - Łódź

W niedzielę, 10 bm. o godz. 11,30 przed gmachem Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbędzie się start do wyścigu kolarskiego Warszawa — Łódź na dystansie 135 km. o mistrzostwo związków zawodowych.

W wyścigu tym, oprócz najlepszych kolarzy związkowych, wezmą również udział przedstawiciele francuskich związków zawodowych: Baguet, Duthe, Chuavet i Henry.

Reprezentację polskich Związków Zawodowych stanowią: Wrzesiński, Rzeźnicki (ZS „Kolejarz"); Wójcik; Kapiak oraz rezerwowy Napierała (wszyscy ZS „Ogniwo").

Wyścig zapowiada się niezwykle interesująco. Skład zespołu francuskiego jest bardzo silny, o czym świadczy fakt, że w eliminacjach, przed wyjazdem do Polski, odpadł doskonały kolarz Garnier — znany z wyścigu Praga — Warszawa.

Poza wyścigiem szosowym Francuzi będą startować również na torze: 13 bm. — w Krakowie i 16 bm. — we Włocławku. W zawodach tych, oprócz długodystansowców, wezmą również udział dwaj francuscy sprinterzy z Williamem Nannini — mistrzem Francji na czele.

—o—

Tenisiści radzą

Dla omówienia spraw związanych z rozwojem sportu tenisowego i uintensywienia prac poszczególnych sekcji — Łódzki Okręgowy Związek Tenisowy zwołuje konferencję wszystkich sekcji tenisowych województwa łódzkiego z następującym porządkiem obrad:

1. Ustalenie linii rozwoju sportu tenisowego i spopularyzowania go wśród szerszych rzesz świata pracy.
2. Nawiązanie i ustalenie współpracy pomiędzy sekcjami tenisowymi i ustalenie rozgrywek międzyklubowych
3. Sprawa sprzętu tenisowego.
4. Plan szkolenia juniorów.
5. Uzupełniające wybory: 2-ch członków zarządu. 1-go członka komisji rew.
6. Wolne wnioski.

Konferencja odbędzie się dnia 8 lipca rb. o godz. 19-tej w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Łodzi przy ul. Curie - Skłodowskiej 28

Ze względu na ważność spraw — prosimy o konieczne wzięcie udziału w konferencji i delegowanie 2-ch przedstawicieli, tj. przewodniczącego Sekcji i kapitana sportowego.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 WIADOM. POŁUDN. oraz przegl. prasy stoł.. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 ‚Na swojską nutę', 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 (Ł) Chwila muzyki, 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 „Opowieść o Chopinie" 14.15 Koncert solistów, 14.50 (Ł) Komunikaty, 14.55 (Ł) Kwadrans muzyki z płyt, 15.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych, 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie, 15.25 (Ł) Chwila muzyki, 15.30 Skrzynka techniczna, 15.45 Muzyka popularna, 16.05 Audycja historyczna, 16.15 Skrzynka PKO 16.20 (Ł) Interludium z płyt, 16.35 (Ł) W audycji Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej aud. słowno muzyczna pt. „Glinka i Puszkin" (w 145 rocznicę urodzin Glinki). 16.50 (Ł) Audycja Komitetu Upowszechnienia Książki — Nędznicy' Victora Hugo', 17.00 I DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 17.15 Koncert dla przodowników murarskich, 18.00 „Jak maszyna ułatwia rolnikowi życie' — audycja słowno — muzyczna ‚Służby Polsce' 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej 18.20 ‚W rytmie tanecznym' 19.00 II DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 19.15 ‚Rozmawiamy z słuchaczami', 19.20 Koncert rozrywkowy, transmisja z BUDAPESZTU, 20.00 ‚Zabawy' — fragment broszury A. Makarenki 20.15 Arie i pieśni Mozarta w wyk. E. Bandrowskiej — Turskiej, 20.45 Muzyka, 21. DZIENNIK WIECZORNY, 21.40 „Daleko od Moskwy', 22.45 (Ł) Felieton J. Sztaudyngera pt. „Zapora w Olsztynie" 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI, 23.10 Muzyka kameralna Mozarta. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

2 złote medale zdobyli Polacy w Raidzie Pokoju

Raid Pokoju zorganizowany przez Polskę, CSR i Węgry na dwóch etapach prowadzących przez wymienione wyżej trzy kraje przyniósł uczestniczącym trzem polskim motocyklistom St. Brunowi, Dąbrowskiemu i Żymirskiemu pełny sukces.

I etap prowadził przez CSR i Polskę i wynosił 420 km. Uczestniczyły w nim 153 samochody i motocykle.

W drugim etapie, prowadzącym przez CSR i Węgry, długości 480 km. udział wzięły 1783 pojazdy.

Pierwszy etap dał pełne zwycięstwo polskiej trójce, która równocześnie przybyła do mety gorąco oklaskiwana.

W drugim etapie Żymirski na 75 km przed metą złapał defekt, który zreperował. Niestety, jednak wkrótce zdefektował tłok i motocyklista nasz przyszedł do mety na jednym tłoku z opóźnieniem dziesięciu minut, co przyniosło mu punkty karne. Brun i Dąbrowski przyjechali w przepisanym czasie.

W rezultacie zdobyli oni dwa złote medale, podczas, gdy Żymirski zdobył srebrny medal.

Zespołowo Polacy zajęli drugie miejsce. W obliczu tak wielkiej liczby startujących, wyniki Polaków były wielkim sukcesem.

Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski głuchoniemych

W dniach 8 — 10 bm. odbędą się na stadionie miejskim w Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa Polski głuchoniemych w konkurencjach męskich i żeńskich. Zgłoszono 100 zawodników z 10-ciu okręgów: śląskiego, warszawskiego, łódzkiego, krakowskiego poznańskiego, gdańskiego i bydgoskiego.

Sport w ZSRR



Piłka nożna w Związku Radzieckim jest najpopularniejszą gałęzią sportu.

Sukcesy wioślarzy polskich w Szwecji

Na przystani BTW w Bydgoszczy odbyła się konferencja, na której prezes PZTW — Tilgner złożył sprawozdanie z międzynarodowych regat wioślarskich w Szwecji w dniu 2 i 3 lipca.

Po międzynarodowych regatach Polska — Szwecja, które — jak wiadomo — zakończyły się zwycięstwem wioślarzy polskich w stosunku 4:2, Polacy startowali w dniu 3 bm. na torze regatowym w Simlangsdalen, w wielkich międzynarodowych regatach, z udziałem 100 osad: szwedzkich, duńskich, holenderskich, norweskich i polskich. Ogółem odbyło się 18 biegów.

W biegu czwórek ze sternikiem startowało 6 osad. Faworytem była osada duńska. W biegu tym cenne zwycięstwo odniosła czwórka BTW (Bydgoszcz) w czasie 7:25. Drugie zwycięstwo odnieśli Polacy w biegu dwójek podwójnych. Osada Verey — Csaba zwyciężyła w czasie 7:43.

Wioślarze polscy zdobyli w Szwecji dwa piękne puchary, które prezes PZTW — dr Tilgner wręczył zwycięskim osadom BTW. Dr Tilgner stwierdził, że do zwycięstwa osad polskich przyczynił się, oprócz doskonałej formy zawodników, własny sprzęt, zabrany do Szwecji.

Przed meczem z Węgrami

Reprezentacja juniorów PZPN. — „Związkowiec" (Wrocław) 12 : 1 (6 : 0)

Reprezentacja juniorów polskich, przed wyjazdem do Debreczyna na niedzielne zawody z Węgrami, rozegrała sparringowe spotkanie ze „Związkowcem" — najlepszą drużyną wrocławskiej A klasy, zasiloną kilku reprezentantami Dolnego Śląska. Spotkanie, po ładnej grze, stojącej na dobrym poziomie, zakończyło się wysokim zwycięstwem juniorów w stosunku 12:1 (6:0).

Bramki zdobyli: Sąsiadek — 4, Pcświat i Bilewicz — po 3; Gogolewski i Biskupek — po 1. Jedyną bramkę dla związkowca zdobył Moleński. Sędziował ob. Janiak. Widzów 4 tys.

—o—

Bartosiewicz ukarany

Zarząd PZKSS na ostatnim posiedzeniu ukarał surową naganą Bartosiewicza (AZS Warszawa), za nieodpowiednie zachowanie się podczas pobytu reprezentacji siatkarzy polskich w Rumunii.

Bartosiewicz pozbawiony został prawa reprezentowania barw polskich na przeciąg jednego roku.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nacz. 218-0?
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-2?
Dział partyjny 223-29; 254-2? wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-2?
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 83, tel. 111-50

W. Ażajew 192

Daleko od Moskwy

— Czy chcecie pojechać ze mną budować rurociąg? — zaproponował dziewczynkom i spojrzał na gospodynię. — Będziecie jeździć autami, wysadzać ziemię w cieśninie! Ciekawe, co?

— Wystarczy, że zabieracie ich ojca! — szorstko wtrąciła gospodyni. — Niechaj sam jedzie budować wasz naftociąg.

— Katia? — poważnie powiedział Karpow.

— Już trzydzieści lat tak się nazywam. Niepotrzebnie mi zatykasz usta! — Nie jesteś już gospodarzem tego domu, skoro go porzucasz... We wsi niepodobna się pokazać. wszyscy wytykają: — „Twój mąż oszalał, że gdzieś ucieka. Był we wsi pierwszą osobą, czy ktoś go obraził? I co będziesz sama robiła?... Chociażbyś ojca swego posłuchał, który ci każe zostać!

— Nie macie racji gosposiu. — odparł Batmanow — Iwan Łukicz jedzie na ważną państwową budowlę, gdzie będzie bardzo pożyteczny. To nie jest jakaś zachcianka..

— A czy tutaj nie jest pożyteczny? — krzyknęła kobieta. — Czy ryba nie jest potrzebna dla frontu?

— Przestań! — z niezadowoleniem powiedział Karpow. Wiesz przecież, że już wszystko omówiłem z zarządem kołchozu, dałem następcę. Sprawy w kołchozie idą nieźle... Nie pojechać zaś nie mogę, gdyż budowa ta zapadła mi w duszę. Jeśli nie pojadę, nie daruję sobie nigdy w życiu!

— No to jedź, kto cię trzyma! Nie boję się zostać sama — mam ręce, więc dam sobie radę! Powiem ci tylko jedno — lepiejbyś poszedł na wojnę, wtedy nie wstydziłabym się przed ludźmi!

Karpow rozgniewany podniósł się. Goście również wstali.

— Nie miejcie mi za złe, towarzyszu Batmanow i wy wszyscy towarzysze, że tak zostaliście przyjęci w moim domu — odezwał się głucho.

— Chodźmy do zarządu. — Odwróciwszy się do żony Karpow spojrzał na nią z wyrzutem. — Przecież tobie będzie potem przykro. Zawstydziłaś mnie wobec drogich mi ludzi!...

W zarządzie kołchozu siedzieli: zastępca Karpowa i jeszcze kilka osób, wśród nich ojciec Karpowa i stary rybak Zobnin. Mówili o nowinach frontowych, Zobnin wyliczał zabitych Niemców i trofea zdobyte pod Moskwą, w okolicy Jelca i przy wzięciu Kalinina.

— Teraz lżej jest oddychać — mówił Zobnin.

Pomówili o sprawach kołchozu. Wreszcie Batmanow zapytał:

— Czy puszczacie z nami Iwana Łukicza?

— Niech jedzie. Zarząd postanowił go puścić — odpowiedział nowy przewodniczący kołchozu. — Tak samo na ogólnym zebraniu postanowiono — skoro człowiek nalega — nie zatrzymywać go.

— Zatrzymać go nie możemy, jednakże mamy żal do niego — dodał Zobnin. — I na was jesteśmy obrażeni, że go uprowadzacie.

— Nie wracaj, Iwanie lepiej do domu, bo cię wygonię — ponuro powiedział ojciec Karpowa.

Iwan Łukicz zamilkł, wzruszył jedynie szerokimi ramionami. Po godzinie, sanie Batmanowa zabrały Karpowa i odjechały ze wsi. Nowy pracownik budowy siedział ponury obok Beridzego i milczał. Beridze rozumiejąc jego stan, nie odzywał się.

— Ot, nieszczęście, przyjacielu! Ciężar taki na duszy, jak gdyby na wieki pożegnałem się z przyjaciółmi i z rodziną — z westchnieniem powiedział Karpow.

— Czy żałujesz, Iwanie Łukiczu?

— Nie, ja nie o tym. Nie mogę wyrzec się budowy. Lubię technikę i jeśli to będzie możliwe, pojadę po wojnie do technikum uczyć się! W tej budowie widzę swoje powołanie. Kiedy będzie zbudowany naftociąg, a tak że droga do Nowińska — życie zakwitnie na Adunie! Wspomnisz moje słowo, Jerzy Dawidowiczu: po dziesięciu latach nasza Dolna Sazanka stanie się słynnym uzdrowiskiem. Będą przyjeżdżali ludzie z całego kraju — zachwycać się jej pięknością i nabierać sił.

D-04407 (D. c. n.)